KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, ŚRODA 14 CZERWCA 1933 ROKU. | Nr. 162.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

WOJNA DOMOWA W AUSTRJI

GROZI JEJ NIEBEZPIECZENSTWO HITLEROWSKIE.

WIEDEŃ, 13.6. W myśl wielokrotnych niedwuznacznych zapowiedzi rozpoczęli hitlerowcy wzmożoną akcję sabotażową i terorystyczną na ulicach Wiednia.

W ciągu dnia wczorajszego w kilku punktach miasta rzucili członkowie S.A. bomby łzawiące do sklepów spożywczych Grupa hitlerowców około południa wybiła wszystkie szyby w redakcji socjalistycznego dziennika „Der Tag".

Równocześnie z tą demonstracją wybuchła w kamienicy obok ratusza bomba, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Skończyło się jedynie na uszkodzeniu bramy i sieni.

Przedpołudniem w dzielnicy Meidling, na Meidlingerhauptstr. nieznany osobnik rzucił bombę do sklepu jubilerskiego. Właściciel sklepu jub. Futterweiss chwycił bombę w obie ręce i wyrzucił ją na ulicę. W tej chwili bomba eksplodowała rozszarpując jubilera w kawałki. Pięć osób zostało ciężko rannych. Chodnik przed sklepem jest całkowicie zalany krwią. Mnóstwo złotych zegarków i precjozów leży na ulicy. Zbierają je policjanci.

Przedpołudniem doszło również do ekscesów ze strony studentów hitlerowskich. Grupy młodzieży hitlerowskiej w liczbie około 1000 osób dotarły przed parlament i ratusz, gdzie poczęły wznosić antyrządowe krzyki. Przybyłe oddziały policyjne rozpędziły demonstrantów pałkami gumowemi. W czasie starć zostało kilkanaście osób rannych.

W budynku dyrekcji policji toczą się obrady nad wprowadzeniem stanu oblężenia.

Równocześnie donoszą z Salzburga, że doszło tam w dniu wczorajszym do ostrych starć między chrześcijańsko-społecznymi i hitlerowcami, w czasie których 3 osoby zostały ranne.

Bojówki hitlerowskie chodzą po Salzburgu, prowokują i teroryzują ludność. W wielu wypadkach musiała interwenjować policja, przyczem doszło do starć pomiędzy reprezentantami władzy a szturmówkami.

ZAMACH BOMBOWY.

WIEDEŃ, 13.6. Wczoraj popołudniu dokonano nieudałego zamachu bombowego na znaną kawiarnię Prodekten-Borse. Mieszczącą się w gmachu giełdy zbożowej przy Taborstr.

Do kawiarni weszło dwóch nieznanych osobników, którzy po krótkim pobycie zostawili na jednym ze stołów walizę. Początkowo waliza ta nie zwróciła niczyjej uwagi, a dopiero po kilku minutach, gdy z walizy począł dobywać się dym, przystąpiono do jej zbadania. Okazało się, że w walizie tkwił tlejący lont. Wewnątrz znajdował się taki sam materjał wybuchowy, jaki był użyty w bombie, którą rzucono do sklepu jubilerskiego.

Wczoraj popołudniu na stacji Pogotowia ratunkowego zmarła jedna z osób, rannych w czasie zamachu bombowego na sklep jubilerski. Również zgłosiło się więcej rannych, którym po większej części grozi utarta wzroku. Osób takich jest dotychczas osiem.

REPRESJE WOBEC HITLEROWCÓW.

INNSBRUCK, 13.6. Śledztwo w sprawie zamachu na przywódcę Heimwehry i referenta bezpieczeństwa w Tyrolu Steidlego i dra Rintelena wykazało bezsprzecznie, że zamachowcy pochodzą ze sfer hitlerowskich. Minister bezpieczeństwa Fey polecił obsadzenie „domu brunatnego", oraz aresztowanie wszystkich w nim znajdujących się osób.

Równocześnie otoczono drugą główną kwaterę narodowych socjalistów, gdzie również aresztowano wszystkich obecnych. O zamachu powiadomiono telegraficznie kanclerza Dollfussa, który bawi w Londynie.

W „domu brunatnym", obsadzonym przez Heimwehrę ustawiono karabiny maszynowe.

W Kufsteinie zaprowadzono stan wyjątkowy, nakazując zamykanie bram o godz. 21 i wydając zakaz pojawiania się osobom młodocianym o tej porze na ulicach miasta.

W związku z zamachem aresztowano wszystkich wybitnych hitlerowców, a wśród nich radnego miejskiego Hoffnera i dra Benza. Wiele osób aresztowano też na prowincji.

ROZWIĄZANIE „SOLDATENBUNDU".

WIEDEŃ, 13.6. Policja wiedeńska przeprowadziła wczoraj rewizje we wszystkich 39 „domach brunatnych" w Wiedniu. Druki, listy i materjały agitacyjne skonfiskowane. Po przeprowadzeniu rewizji wszystkie te domy zamknięto i opieczętowano. Obecnych w domach brunatnych narodowych socjalistów poddano perlustracji. 16 cudzoziemców odstawiono do aresztów policyjnych. Mają być oni w najbliższym czasie wydaleni z granic Austrji. Pośród cudzoziemców 10 pochodzi z Niemiec, 4 z Czechosłowacji, 1 z Rumunji i 1 z Gdańska. Ponadto aresztowano 24 narodowych socjalistów, obywateli austrjackich. Razem znajduje się w aresztach wiedeńskich przeszło 40 osób.

Narodowo - socjalistyczny „Soldatenbund" rozwiązano. Należenia do partji narodowo - socjalistycznej żołnierzom surowo zakazano. Władze zarządziły ostre pogotowie policyjne w Wiedniu. Gmachy publiczne i mieszkania wybitnych polityków są policyjnie strzeżone. Do służby policyjnej powołano także oddziały wojskowe.

ARESZTOWANIE ATTACHE PRASOWEGO.

WIEDEN, 13.6 (Tel. wł.). Wybuchły tu dwie bomby, rzucone przez hitlerowców.

W Innsbrucku policja aresztowała dra Habichta, kierownika partji narodowo-socjalistycznej w Austrji. Dr. Habicht jest posłem do niemieckiego Reichstagu i jest attache prasowym poselstwa niemieckiego w Wiedniu.

Poseł niemiecki interwenjował u rządu austrjackiego, zarzucając mu naruszenie prawa eksterytorjalności. Na to rząd austrjacki odpowiedział, że nie przyjął do wiadomości nominacji Habichta na stanowisko attache prasowego.

Kanclerz Dollfuss prawdopodobnie we środę przyleci z Londynu. We środę też należy się spodziewać rozwiązania partji hitlerowskiej w Austrji.



DWA ZAMACHY NA AUSTRJACKICH POLITYKÓW.

W ub. niedzielę austrjaccy hitlerowcy, chcąc wzniecić zamęt w czasie nieobecności kanclerza Dollfussa, który wyjechał na konferencję gospodarczą do Londynu, wykonali dwa zamachy: pierwszy na namiestnika Styrji d-ra Rintlena (po lewej), który wyszedł bez szwanku i na szefa bezpieczeństwa w Tyrolu d-ra Steidlego,który otrzymał w Innsbrucku postrzał rewolwerowy w ramię.

„Bronić będziemy naszej niepodległości"

Oświadczenie kanclerza Dollfusa w Londynie.

LONDYN, 13.6. Kanclerz austrjacki Dollfuss złożył wobec prasy następujące oświadczenie: „My, austrjacy, głęboko żałujemy, że nasze stosunki z naszym wielkim sąsiadem niemieckim, z którym związani jesteśmy węzłami wspólnego języka, historji i rozwoju kultury, zostały ostatnio zamącone kilku incydentami.

Mamy szczerą nadzieję, że we wzajemnych interesach obu krajów uda nam się szybko przywrócić dobre i przyjazne stosunki.

Walczymy dziś o zachowanie Austrji, jako niepodległego organizmu centralnej Europy i uważamy, że przez nieustępliwe przytrzymywanie się w naszych wysiłkach tego najwyższego naszego celu przyczynimy się w bardzo znacznym stopniu do utrzymania pokoju w Europie.

Minęła era płk. Prystora.

Rząd p. Jędrzejewicza nie ustąpi.

WARSZAWA, 13.6. (Tel. wł.). Do niedawna w sanacyjnych kołach politycznych panowało przekonanie, że rząd premjera Jędrzejewicza jest gabinetem przejściowym, na czas choroby b. premjera Prystora. Twierdzono nawet, że na jesieni p. Prystor powróci na dawne stanowisko i że Sejm, zwołany na sesję budżetową, spotka się z nowym rządem p. Prystora.

Od kilku dni ustały te pogłoski. Obecnie zato w kołach sanacyjnych utrwala się przekonanie, że rząd premjera Jędrzejewicza zapowiada się na długie miesiące, a może i lata.

Nie brak nawet takich, którzy twierdzą, że era płk. Prystora została zamknięta na czas dłuższy i że nie prędko on powróci do czynnej polityki. Szczególnie te mniemanie utrwala się po ustąpieniu wiceministra Gallota z Ministerstwa komunikacji i robót publicznych, który był uważany za zaufanego b. premjera Prystora w sprawach gospodarczych.

Lot Matterna

MOSKWA, 13.6. Lotnik James Mattern odleciał z Chabarowska w poniedziałek o godzinie 22.15, kierując się na Alaskę.

Choroba Hindenburga.

LONDYN, 13.6. Delegacja niemiecka w Londynie jest żywo zaniepokojona wiadomościami, jakie nadeszły tu wczoraj wieczorem z Berlina o stanie zdrowia prezydenta Hindenburga.

Hindenburg od dwóch dni ma silną gorączkę, co wobec jego podeszłego wieku budzi u członków delegacji niemieckiej poważne obawy.

Straty japońskie

W WOJNIE Z CHINAMI.

LONDYN, 13.6. Z Tokio donoszą, że według ogłoszonego przez japońskie ministerjum wojny zestawienia armja japońska, działająca przeciwko Chinom, straciła dotychczas 2890 zabitych i 8200 rannych. Straty Japończyków w porównaniu z liczbą zabitych i rannych żołnierzy chińskich są niewspółmiernie małe, ponieważ wojska japońskie są znacznie lepiej uzbrojone.

Trudności aprowizacyjne

W SOWIETACH.

RYGA, 13.6. Z Moskwy donoszą, ukazało się rozporządzenie komisarjatu handlu wewnętrznego, który stwierdza trudności aprowizacyjne, jakie przeżywa Rosja sowiecka. Rozporządzenie stanowi, że robotnicy i urzędnicy, którzy pragną spędzić swe urlopy w innych miejscowościach, niż miejscowego zamieszkania, będą musieli zaopatrzyć się sami w produkty żywnościowe. Rozporządzenie to weszło w życie z d. 1 czerwca rb.

Na wiecu w Meksyku

8 ZABITYCH.

MEKSYK, 13.6. Na zebraniu politycznem w mieście Zitacuano doszło do strzelaniny, przyczem 8 osób zostało zabitych, a około 100 odniosło rany. Dyskusja dotyczyła zbliżającej się kampanji wyborczej, przyczem przeciwnicy zacietrzewili się do tego stopnia, że zaczęli się wzajemnie ostrzeliwać z rewolwerów.

Większość ofiar stanowią jednak osoby w sporze niezainteresowane. Przy pomocy wojska przywrócono spokój. Po mieście krążą patrole. Aresztowano około 30 osób. w tej liczbie burmistrza miasta oraz jednego deputowanego.

24 WŁOSKIE SAMOLOTY

POLECĄ PRZEZ ATLANTYK NA WYSTAWĘ CHICAGOWSKĄ.

RZYM. 13.6. Włoski minister lotnictwa generał Italo Balbo, zapowiedział na jutro dawno oczekiwany start 24 hydroplanów italskich do lotu przez Atlantyk północny z Europy do Ameryki. Wedle zapewnień ministerstwa lotnictwa samoloty stoją w porcie lotniczym Orbetello już całkowicie gotowe do drogi.

Start początkowo wyznaczono na koniec maja aby eskadra włoska przybyć mogła do Chicago — celu swego lotu, w dniu otwarcia w tem mieście wszechświatowej wystawy. W kilka godzin po otwarciu generał Balbo dokonać miał odsłonięcia pomnika Krzysztofa Kolumba, ofiarowanego miastu przez emigrantów włoskich, zamieszkujących w Chicago.

Z przyczyn technicznych termin startu musiał być odłożony — nie wszystkie bowiem samoloty były gotowe do drogi.

Odlot naznaczono więc na pierwsze dni czerwca. Ale i tym razem również musiano go odłożyć na później. Obecnie gen. Balbo zapowiedział, że start odbędzie się w wilję Bożego Ciała. Czy jednak znów jakaś nieprzewidziana okoliczność nie pokrzyżuje tych planów — niewiadomo.

Wystartowawszy z Orbetello hydroplany włoskie przelecą przez Alpy, ponad jeziorem Bodeńskiem i wzdłuż doliny Renu aż do Amsterdamu, gdzie nastąpi pierwsze wodowanie. Stamtąd przez Szkocję i Irlandję ruszą Włosi do Grenlandji, lecąc trasą, którą przebył już trzykrotnie głośny niemiecki lotnik Wolfgang von Gronau.

Podczas swego niedawnego pobytu w Rzymie wysłannik Hitlera, minister lotnictwa Goebels wysunął propozycję aby hydroplany włoskie, lecąc z Rzymu wstąpiły do Berlina. Miało to być wyrazem jeszcze większego zacieśnienia węzłów przyjaźni włosko - niemieckiej. Mussolini jednak oświadczył, iż jest to niemożliwe ze względów... technicznych.

Kierownikiem raidu mianowany został generał Pellegrini.

Wzdłuż trasy, którą przebyć mają hydroplany włoskie porobiono cały szereg przygotowań. Na Irlandji i Grenlandji założono specjalne bazy lotnicze wyposażone we wszystkie środki techniczne.

Trasę patrolować będą statki rybackie i dwie włoskie łodzie podwodne „Balilla" i „Millelive".

Hydroplany zbudowane są w ten sposób, że mogą nawet czas dłuższy utrzymywać się na powierzchni wody. Pływaki mogą znajdować się w wodzie nawet kilka miesięcy i nie ulegają uszkodzeniu.

Każdy z samolotów wyposażony jest w dwa silniki o łącznej mocy 1520 koni motorowych.

Wojna gospodarcza

O CENĘ BAWEŁNY.

LONDYN, 13.6. Jakby na urągowisko rozpoczętej w dniu wczorajszym światowej konferencji gospodarczej w Londynie, między Anglją i Japonją rozpoczęła się narazie podjazdowa wojna gospodarcza.

Po ustanowieniu przez W. Brytanję wysokich cen na wyroby bawełniane, przywożone do Indyj, kupcy japońscy ogłosili bojkot towarów angielskich.

Wczoraj ambasador brytyjski w Tokio interwenjował u japońskiego ministra spraw zagranicznych, twierdząc, że ruch bojkotowy sprzeczny jest z postanowieniami brytyjsko - japońskiego traktatu handlowego.

Katastrofa

KARETKI SANITARNEJ.

WARSZAWA, 13.6. Dzisiaj około godz. 1 w nocy komendę miasta zawiadomiono o wypadku na ul. Rakowieckiej. Natychmiast wyruszyła karetka sanitarna nr. 6653, która z placu Saskiego podążyła przez Al. Ujazdowskie na miejsce wypadku.

W chwili, gdy samochód znalazł się przed „Łobzowianką" u wylotu ul. Al. Szucha, Nowowiejskiej i Koszykowej, przez jezdnię przechodził jakiś mężczyzna w wieku lat około 35, który usiłował rzucić się pod samochód. Kierowca samochodu skręcił tak gwałtownie, że samochód zarzucił i wpadł tyłem na chodnik Al. Ujazdowskich przed „Łobzowianką", łamiąc drzewo i raniąc robotnika tramwajowego, Michała Kocyłę, który zajęty był naprawą zwrotnicy tramwajowej. Samochód przewrócił się na prawy bok, a siedzący w nim kierowca, lekarz wojskowy i sanitarjusz, odnieśli lekkie obrażenia.

Wezwane pogotowie ratunkowe stwierdziło stan bardzo ciężki nieznajomego mężczyzny i po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło go do szpitala św. Rocha. Do szpitala tego przewieziono również i robotnika Kocyłę. Samochód został doszczętnie zniszczony.

Przesłuchiwany szofer samochodu tłomaczył się, że nie chcąc wpaść na nieznajomego, musiał gwałtownie skręcić. Z powodu śliskiej jezdni i szybkiej jazdy samochodu sanitarnego, auto zarzuciło i spowodowało katastrofę.

Nazwiska ciężko rannego nie ustalono.

„Precz z Sienkiewiczem

Chmielnicki wodzem proletarjatu".

Jeden z większych dzienników krakowskich w korespondencji ze Lwowa pisze:

W ognisku nauczycielstwa polskiego we Lwowie odbyło się ostatnio zebranie na które przybył także jeden z wyższych urzędników Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Urzędnik ten wygłosił odczyt.

I otóż o tym odczycie krążą po Lwowie pogłoski równie sensacyjne, jak i nieprawdopodobne, stanowiące przedmiot ożywionych rozmów i komentarzy.

W referacie swym poruszył urzędnik ministerjalny temat nauczania języka polskiego w szkołach mniejszościowych w ogólności, a w szczególności w szkołach ruskich.

Kwintesencja wywodów brzmiała: Należy usunąć ze szkół nietylko „ukraińskich", ale także i polskich lekturę Sienkiewicza (!), w szczególności „Ogniem i mieczem", jako deprawującą duszę młodzieży polskiej (sic!) i niepotrzebnie drażniącą uczucia narodowe Ukraińców.

W nawiązaniu do tego nieprawdopodobnego referatu odbyła się dyskusja, przyczem urzędnik ów miał sposobność dorzucenia do swoich „złotych myśli" o Sienkiewiczu jeszcze kilku niemniej drogocennych „djamentów".

Oświadczył on z rozbrajającą szczerością, że mając do wyboru pomiędzy przedstawicielem szlachty (!!) ks. Jaremą Wiśniowieckim a reprezentantem wyzwalającego się proletarjatu (!!) Chmielnickim — całą duszą swą stoi po stronie tego ostatniego.

Polacy mają „Ogniem i mieczem" — Ukraińcy takiej samej wartości dzieło Szewczenki „Hajdamaki" zakończył dyskusję ów urzędnik (!) Ministerstwa oświaty.

Po odczycie zapanował wśród zebranych niesamowity nastrój przygnębienia i depresji. Należy podkreślić, że niezbyt zbudowani byli nim również nauczyciele ukraińscy, których było wielu na zebraniu. Obecna na odczycie posłanka Jaworska opuściła salę w czasie odczytu.

Tak brzmi relacja tego dziennika ze Lwowa (a jest nim sanacyjny „I.K.C.") Wyświetleniem tej sprawy zajmą się niewątpliwie odpowiednie czynniki i wyciągną odpowiednie konsekwencje w stosunku do urzędnika, który pozwolił sobie na tego rodzaju karygodne popisy.

Na konferencji londyńskiej

przemawiał płk. Koc.

LONDYN, 13.6. O godz. 10.30 rozpoczęło się posiedzenie plenarne konferencji ekonomicznej. Ponieważ wielu delegatów przybyło na konferencję z opóźnieniem, Mac Donald poprosił ich, aby na przyszłość byli bardziej punktualni.

Następnie Mac Donald zakomunikował zebranym powziętą wczoraj decyzję prezydjum konferencji, że dyskusja ogólna trwać będzie tylko trzy dni.

Pozatem Mac Donald zalecał, aby przemówienia ograniczano do 15 minut przy zachowaniu pewnej elastyczności na wypadek ważniejszych wniosków, czy propozycyj.

Następnie Mac Donald odczytał telegram z życzeniami od prezydjum międzynarodowej konferencji pracy w Genewie.

Delegat tej konferencji przedstawić ma na popołudniowem posiedzeniu szereg rezolucyj, domagających się energicznej i pospiesznej akcji ze strony konferencji londyńskiej celem zwalczenia istniejących trudności gospodarczych i finansowych.

W ciągu całego dnia trwały przemówienia delegatów, które nie przyniosły nic interesującego. Jedynie zwraca uwagę mowa delegata francuskiego, który bardzo ostro wystąpił przeciwko inflacji.

Przemawiał też dziś przewodniczący delegacji polskiej płk. Koc.

Roosevelt zmienił stanowisko

w sprawie długów wojennych.

LONDYN, 13.6. — Wczoraj w nocy po zakończeniu bankietu rządu brytyjskiego dla uczestników konferencji, odbyła się półgodzinna narada gabinetowa, zwołana nagle wobec otrzymania w Waszyngtonu późnym wieczorem wiadomości, które zmieniają sytuację w sprawie długów wojennych.

Według tych wiadomości Roosevelt miał po dłuższej naradzie ze swoimi doradcami zdecydować, że nie może podjąć wojny z kongresem w sprawie płatności przez Wielką Brytanję długów wojennych.

Cała dzisiejsza prasa poranna twierdzi, że gabinet na swojej nocnej naradzie postanowić miał, iż o ile Ameryka nie przyjmie awansu, to gabinet brytyjski zdecydowany jest nic nie zapłacić, odraczając zapłatę do dalszego wyjaśnienia sprawy długów pomiędzy obu rządami.

W dziennikach które zastanawiają się nad nagłą zmianą frontu w Ameryce, wyrażane jest przypuszczenie, że wczorajsze przemówienie Mac Donalda przy otwarciu konferencji, w którem Mac Donald w bardzo jaskrawy sposób poruszył sprawę długów wojennych, wywołało w Ameryce wielkie niezadowolenie i spowodowało zmianę stanowiska Roosevelta.

Sensacyjne szczegóły

w aferze Morgana.

WASZYNGTON, 13.6. Śledztwo komisji senackiej w sprawie afery Morgana wydobywa na światło dzienne wielce sensacyjne szczegóły, budzące oburzenie wśród opinji publicznej.

Na sali, gdzie obrady toczą się przy udziale publiczności obecnej na galerji, wybuchają ustawicznie incydenty między prokuratorem a senatorami, szczególnie senatorem Glassnem. W pewnej chwili Glass odezwał się nawet:

— Mamy tu teraz prawdziwy cyrk, a dla dopełnienia uciechy brak jeszcze lemuriady. Do czego prowadzi wogóle to śledztwo?

W czasie ostatnich dochodzeń wyszło na jaw, że potężny dom bankowy Morgana posiadał udział w instytucjach użyteczności publicznej, obejmujących swą działalnością niemal połowę ludności Stanów. Wszystkie te instytucje, kontrolowane przez Morgana, rozporządzały olbrzymim kapitałem 20 miljardów dolarów.

Komisja senacka postanowiła, ażeby nie ogłaszać więcej publicznie nazwisk wspólników Morgana.

Postanowienie to grozi nowym skandalem, bowiem wśród publiczności krążą najfantastyczniejsze pogłoski, iż jeszcze cały szereg wybitnych osób zależny był od bankiera.

Partja radykalna ma zażądać w kongresie ogłoszenia pełnej listy dłużników Morgana i usunięcia ich ze stanowisk urzędowych.

Ponadto kongres ma uchwalić ustawę, ograniczającą działalność koncernu Morgana.

Przeniesienie relikwji

ŚW. JACKA.

CITTA DEL VATICANO, 13.6. W zeszłą niedzielę po południu, odbyła się w Rzymie uroczysta procesja połączona z przeniesieniem relikwji św. Jacka Odrowąża, przechowywanych dotąd w dawnym kościele kolegjum Propagandy do nowego kościoła tego kolegjum. Podczas procesji kardynał Fumasoni-Biondi udzielił z przed ołtarza ustawionego w parku kolegjum błogosławieństwa relikwiami, poczem złożono je pod wielkim ołtarzem nowego kościoła.

Sekretarz Instytutu Archeologji Chrześcijańskiej, ks. prałat Belvederi, wygłosił przy tej okazji przemówienie, w którem przedstawił dzieje relikwji, znalezionych w r. 1841 w katumbach Ermete i przekazanych kolegjum przez Piusa IX-go. Błogosławieństwo Najśw. Sakramentem udzielone przez kardynała Fumasoni Biondi, zakończyło uroczystości, w których wzięli udział również nowokonsekrowani biskupi wschodnioazjatyccy.

Co piszą żydzi.

O UCHWAŁACH RADY NACZELNEJ STRONNICTWA NARODOWEGO.

Nieskonfiskowany „Wieczór Warszawski" donosi:

„Gazeta Warszawska" została skonfiskowana za artykuł wstępny, artykuł p.t. „List do p. Prezydenta Rzeczypospolitej", oraz za uchwały Rady naczelnej Stronnictwa Narodowego.

Nieskonfiskowany żydowski „Nasz Przegląd" twierdzi, że rezolucja Rady naczelnej Stronnictwa Narodowego mówi, że na przeszkodzie do scementowania państwa polskiego stoi niebezpieczeństwo żydowskie. „Inteligencja żydowska wytwarza się z nieporównanie większą szybkością, niż polska, prowadząc do rozkładu". „Rezolucja domaga się — pisze żydowski „Nasz Przegląd" — zapewnienia narodowi polskiemu postulatu, żeby kierownicza warstwa społeczna zwana inteligencją była w Polsce polską, ocalenia go przed szerokim dopływem żydów do szkół wyższych, ich udziałem w praktykowaniu zawodów, z których wypierają inteligencję polską, wreszcie uniedostępnienie im stanowisk w szczególności urzędowych, zapewniających im wpływ na politykę polską i na życie społeczeństwa.

Powstrzymanie napływu żydów do Polski i pozbycie się z kraju możliwie znacznej ich liczby dla uczynienia Polski bardziej polską i dla rozwiązania najcięższych zagadnień społecznych, przedewszystkiem kwestji bezrobotnych.

Czy żydowski „Nasz Przegląd" prawdziwie oddał uchwały Rady naczelnej Str. Narodowego, niewiadomo, gdyż zostały one skonfiskowane.

Pogoda na dziś.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym w całym kraju pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem, a nieco większem na Pomorzu i w Wileńskiem. Ciepło. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

CENY, PIENIĄDZ i CŁA.

W poniedziałek rozpoczęła się w Londynie światowa konferencja gospodarcza, na której reprezentowanych jest 66 państw przez 2000 delegatów. Jest to pierwszy tego rodzaju i tych rozmiarów zjazd, ale też nigdy dotąd nie było potrzeba tak wielkiego wysiłku dla opanowania choroby, toczącej głęboko podstawy gospodarcze świata, jak w chwili obecnej, kiedy bezprzykładny kryzys trwa już czwarty rok i — pomijając lokalne przejaśnienia — nabiera stale na natężeniu.

Nie będziemy tu przedstawiali przebiegu kryzysu, którego punktem wyjściowym był pamiętny krach na giełdzie nowojorskiej w dniu 24 październik 1929 r. Nie ulega wątpliwości, iż źródeł jego szukać należy w wojnie i jej następstwach. Niemniej jednak i błędne, nieopatrzne posunięcia kredytowe nowego bankiera świata — Ameryki — w dużej mierze przyczyniły się do rozpętania obecnej burzy gospodarczej. Osobny rozdział stanowią wreszcie knowania polityczne Niemiec powojennych i atmosfera niepokoju ogólnego, wywołana przez ich politykę, operującą zręcznie groźbami i szantażem.

Pod obuchem kryzysu rozpada się to, co nazywamy gospodarstwem światowem. Zanika międzynarodowy podział pracy, państwa zamykają się w sobie, kurczą te potrzeby, których zaspokojenie zależne jest od przywozu zzagranicy, pragną produkować wszystko u siebie, uniezależnić się gospodarczo od reszty świata. Zanika zaufanie wzajemne, ustaje wymiana towarów, ludzi, kapitałów. Ideałem nie jest już współpraca, ale wprost hermetyczna izolacja.

Taki jest stan faktyczny, z którym liczyć się musi konferencja światowa. Zadaniem jej ma być nawrócenie do dawnych metod, gdyż okazało się, że wysiłki poszczególnych państw nad opanowaniem kryzysu drogą stosowania środków zaradczych na własną rękę, drogą zrywania nici gospodarczych, łączących je z resztą świata, bynajmniej nie odniosły skutku, ale jeszcze kryzys pogłębiły.

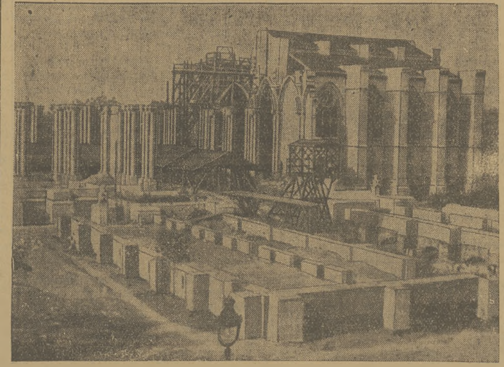
Czy konferencja może liczyć na powodzenie? Czy istnieją choćby słabe podstawy do optymizmu? Przeglądaliśmy głosy prasy światowej, omawiające horoskopy konferencji w przeddzień jej otwarcia, wszędzie dostrzega się nutę sceptycyzmu. Wszędzie przebija obawa, że uchwalone będą piękne rezolucje, nawołujące do współpracy, do wzajemnych ustępstw i ofiar, ale że faktyczna działalność państw nie zmieni się zasadniczo przez noc, że egoizm i partykularyzm maskowany będzie na wielką skalę powodzią uchwał bez praktycznego znaczenia.

Charakterystycznem preludjum do konferencji jest nota amerykańska do wszystkich państw dłużniczych, przypominająca płatność raty, przypadającej na 15 b.m. Wiadomo, że wobec wstrzymania niemieckich spłat reparacyjnych, już pół roku temu szereg państw nie mógł wywiązać się ze swych długów wobec Ameryki, której stanowisko w sprawie uregulowania tej ważnej sprawy rozrachunków wojennych pozostało nieustępliwe.

Jeżeli zatem jeden z najpotężniejszych czynników, występujących na konferencji, tj. Ameryka, okazuje tak mało zrozumienia dla sytuacji finansowej państw europejskich, czyż można łudzić się, by w innych dziedzinach przebieg obrad doprowadzić mógł do uchwytnych i pożytecznych rezultatów. A wszak od uporządkowania spraw pretensyj finansowych wynikłych z działań wojennych, zależy dopiero możliwość systematycznego uzdrowienia międzynarodowych stosunków walutowych i gospodarczych.

Na porządku obrad konferencji nie znajduje się sprawa długów, ale póki ona nie będzie rozwiązana, trudno liczyć na jakiekolwiek powodzenie na innych polach. Istnieją wprawdzie nadzieje, że równolegle z obradami konferencji toczyć się będą pertraktacje delegacji amerykańskiej z przedstawicielami państw dłużniczych. O ile doprowadzą one do pomyślnych rezultatów, może to wpłynąć dodatnio na przebieg konferencji. Nie jest to jednak tak pewne, jak wogóle niewiadomo dziś jeszcze, jaki jest program, jakie cele, do których zmierzać będą poszczególne delegacje i jakie metody będą przez nie wysunięte.

Na pierwszy plan światowego parlamentu gospodarczego wysuwają się następujące trzy punkty: **podniesienie cen, stabilizacja pieniądza, wreszcie zniesienie lub przynajmniej obniżenie wysokich taryf celnych, hamujących obrót handlowy międzynarodowy.**



Przed rewolucją rozpoczęto w Madrycie budowę katedry de la Almudena. Po rewolucji nastały tego rodzaju warunki w związku z prześladowaniem kościoła, że niewiadomo kiedy będzie można przystąpić do wzniesienia budowli na zaledwie wykończonych fundamentach.

Czy nowy senat gdański
zaniecha szykan antypolskich?

Ukonstytuowanie się nowego hitlerowskiego senatu gdańskiego ma nastąpić dnia 20 bm. Za wiedzą i zgodą centrali narodowych socjalistów w Berlinie podjęte zostały rokowania między hitlerowcami gdańskimi a partją narodowo - niemiecką i centrum katolickiem, mające na celu uzyskanie poparcia ostatnich dwu partyj dla senatu, na czele którego stanie senator Rauschning, hitlerowiec. W kołach politycznych utrzymuje, że rozmowy na temat współpracy tych trzech stronnictw są już daleko posunięte. Centrum katolickie i partja niemiecko - narodowa uzyskać mają odpowiednią reprezentację w senacie za cenę oddania hitlerowcom decydującego wpływu na sprawy wewnętrzne oraz za kierownictwo spraw polsko - gdańskich.

Nowy senat gdański ma podobno uczynić gest porozumienia w stronę Polski — tak utrzymują gdańskie koła polityczne — podejmując inicjatywę w kierunku bezpośredniego porozumienia się z rządem polskim w wielu spornych sprawach polsko - gdańskich. Wiele będzie zależało od samego sformułowania postulatów gdańskich, a jeszcze więcej od tego, czy nowi kierownicy polityki gdańskiej zechcą unikać polityki p. Ziehma, polegającej na małostkowem pieniactwie i bezustannych szykanach przeciwpolskich.

Jedną z ostatnich szykan senatu gdańskiego, któremu przewodniczy jeszcze p. Ziehm, było wydanie zarządzenia, utrudniającego przedsiębiorstwom autobusowym z Polski utrzymywanie komunikacji z obszarem wolnego miasta. Strona polska musiała zastosować środki odwetowe.

ŻYDZI Z NIEMIEC.

„Moment" z 6 bm. podaje sprawozdanie z konferencji, na której informowano o pomocy żydom zbiegłym z Niemiec. Leon Lewite obrazuje stan żydów w Niemczech:

— Proces walki z żydami zaledwie zaczyna się i będzie długo trwał. Ten stan zmusza nas do przedsięwzięcia odpowiednich środków, któreby okazały się pomocne dla zbiegów...

W Polsce oczekuje się 15 tysięcy żydów z Niemiec („Hajnt" z 6 bm. podaje liczbę takich oczekiwanych zbiegów na 20 tysięcy):

— Jednak byłoby fantazją mniemanie, aby w Polsce, gdzie panuje bezrobocie, można było okazać pomoc konstrukcyjną dla takiej liczby biedaków. Jedynym krajem, który pod tym względem jest brany w rachubę, jest Erec Izrael...

Rząd polski jest dodatnio usposobiony do tych zbiegów, natomiast społeczeństwo polskie, obciążone 4.5 miljonowym balastem żydowskim, patrzy z przerażeniem na ten nowy najazd żydowski:

— W czasie, kiedy rząd wykazuje pewne zainteresowanie wobec uciekinierów żydowskich z Niemiec, polskie społeczeństwo pozostaje obojętne. Może w przyszłości sytuacja zmieni się...

Markus Turkow wskazuje na wzmożenie się solidarności żydowskiej w świecie pod wpływem kampanji, prowadzonej przeciwko żydom w Niemczech. To samo jest wśród żydów w Polsce. Wyniki pracy dotychczasowej są zadowalniające:

— Dajemy instrukcje również prowincjonalnym komitetom, uzgadniamy pracę, przygotowujemy okręgowe konferencje w Katowicach, na Górnym Śląsku i w innych miejscowościach.

Prasa polska przesadza, że w Polsce jest duża ilość zbiegów żydowskich z Niemiec:

— Faktycznie dotąd przybyło do Polski około 3 tys. żydów, z tego 2.600 obywateli polskich i około 300 osób obywateli niemieckich.

W powyższej informacji żydowskiej, dotyczącej zbiegów żydowskich z Niemiec, nie wolno liczyć się z temi liczbami, jako liczbami rzeczywistemi. Żydzi nigdy nie są skłonni podawać do wiadomości publicznej ich liczby w żadnym kraju, tem mniej są oni skłonni to czynić obecnie.

Z DNIA

LEGJONY A NIEMCY.

P. Sieroszewski wystąpił w „**Kurjerze Porannym**" z artykułem gwałtownym przeciw Niemcom, jako „wrzodowi świata"... Na temat tego artykułu ironizuje p. Mackiewicz w „**Słowie**" wileńskiem i przypomina p. Sieroszewskiemu służbę w legjonach, które przecież walczyły po stronie tych właśnie Niemiec.

Tak wielki pisarz — zauważa o Sieroszewskim p. Mackiewicz — wypisuje tak małe bzdury. Jest w tem przedewszystkiem zaprzeczenie samego siebie. Przecież to pisze ułan Sieroszewski, wachmistrz ułanów wielkie wojny, który, jadąc w szpicy przed oddziałem Beliniaków, wiedział chyba, że jedzie jako towarzysz broni tego „wrzodu świata".

P. Mackiewicz jest strasznie niedelikatny. Dobrze wie, jak bardzo zainteresowanym czynnikom zależy na tem, by społeczeństwo zapomniało o onem „towarzystwie broni" legjonów w r. 1914—1918, a mimo to wyciera niem teraz oczy Sieroszewskiemu...

ST. ŻEROMSKI ANTYPAŃSTWOWCEM.

W ludowym tygodniku „**Piast**" nr. 24 czytamy:

W jednem z pism wileńskich w czasie wyborów brzeskich, został skonfiskowany artykuł, w którym między innemi znajdował się dłuższy ustęp z „Pana Tadeusza". Nie przypuszczał Wieszcz Narodu, Adam Mickiewicz, który kochał cały Naród i cierpiał za miljony, że, gdy minie carat, w jego rodzinnych stronach znajdzie się kiedyś taki cenzor. A jednak tak było!

Obecnie i Stefan Żeromski, głęboki myśliciel i świetny pisarz, doczekał się tego, że go zrobiono „antypaństwowcem". Rzecz miała się tak: W jednej z gmin powiatu Dąbrowskiego młodzież wiejska miała odegrać dramat Żeromskiego pt. „Turoń". Do przechodzącej obok domu, w którym miano odegrać wspomnianą sztukę, uczennicy szkoły średniej w Tarnowie, przystąpił policjant, zwracając jej uwagę, by przypadkiem nie ważyła się iść na przedstawienie, gdyż sztuka, którą miano odegrać, jest antypaństwowa — i starostwo zakazało jej wystawienia.

Niezmiernie charakterystyczny jest ten przerost kompetencji, objawiający się na wszystkich niemal szczeblach hierarchji urzędniczej za rządów „sanacji". Doprowadza to do takich absurdów, jak konfiskowanie Mickiewicza czy Żeromskiego.

WEDŁUG RECEPTY.

W Toruniu odbył się 7 czerwca zjazd delegatów pomorskiego Towarzystwa rolniczego. Sanacja postanowiła zgóry Towarzystwo opanować i obrać swój zarząd. Cel osiągnięto — wiadomemi środkami. Wedle informacyj „**Słowa Pomorskiego**" (z 9 bm.)

zwieziono autami „delegatów", którzy w liczbie 1200 osób wypełnili salę po brzegi. „Delegatów" był więc nadmiar, bo gdyby nawet wszyscy uprawnieni do głosowania przyjechali, to winno ich być nie więcej jak 800. Starostowie i wójtowie, również w charakterze „delegatów", brali udział w zebraniu

W artykule wstępnym pt. „Batаljon P. T. R. baczność!!" ten sam dziennik pisze:

Wniosek o sprawdzeniu legitymacyj, zgłoszony przez ks. Wryczę, został przez przewodniczącego zgilotynowany; wskutek tego legitymacje delegatów nie były wcale zbadane przez uprawnioną do tego komisję; nie badała ich także policja. Nic dziwnego, że w takich warunkach można było uchwalać wszystko, czego sobie podszeptywacze życzyli.

Czy jednak w ten sposób opanowana przez sanację organizacja zdoła ruszyć ją z miejsca? Tysiączne przykłady świadczą, że sanacja w ten sposób odstrasza tylko społeczeństwo od życia zorganizowanego, a w rezultacie w społeczeństwie panuje coraz większe próżnia, po której od czasu do czasu tłucze się echo odświętnych wiwatów sanacyjnych.

ZGON KOM. ŁUKOWSKIEGO.

W czasie demonstracyj młodzieży ukraińskiej we Lwowie na cmentarzu podczas odsłonięcia pomnika Iw. Franki, oddziałem policji kierował komisarz Łukowski. Demonstranci oddali w kierunku władzy strzały. Wskutek tego dowodzący oddziałem komisarz Łukowski doznał silnego ataku i padł nieprzytomny na ziemię. Przewieziono go niezwłocznie do szpitala, gdzie lekarze stwierdzili, iż komisarz uległ atakowi serca. Onegdaj nad ranem komisarz Łukowski zakończył życie.

UWAGI.

PRZEOBRAŻENIA OD DOŁU.

Ustawowo podjęta reforma szkolnictwa, a jak to leży w intencjach projektodawców ustawy — reforma wychowania młodzieży, narobiła wiele wrzawy, przyczem, obrońcy tego projektu ustawy, nadawali jej w swych wystąpieniach znaczenie doniosłości niemal epokowej. Nazewnątrz wyglądało to tak, jakgdyb młodzież w Polsce, współcześnie, w swych sposobach myślenia, ustosunkowaniu się do zdarzeń zachodzących w państwie, niczem się nie różniła od młodzieży z przed lat kilkunastu i wobec tego przeprowadzić należało zasadniczą reformę w szkolnictwie, aby „z żywymi naprzód iść". Pomijamy w tej chwili momenty polityczne, którymi kierowali się reformatorowie, bo, jakkolwiek było i jest ich bardzo wiele, to jednak nie były wyłącznemi. Autorowie projektu niewątpliwie kierowali się również przekonaniem, iż dokonywują czystej rewolucji wychowawczej.

Zagadnienie wychowawcze, nie da się rozwiązać jednem pociągnięciem pióra, chociażby wyposażonego w moc ustawową. Cały szereg innych czynników odgrywa tu decydującą rolę, czynników, które produkuje w ogromnej ilości życie ze wszystkiemi swemi zawiłemi komplikacjami społecznemi, gospodarczemi i politycznemi, a uchylających się z pod przymusu regulaminowego czy ustawowego. Są one płynne, zmienne, jednem słowem suggestywnie żywe i dlatego mocniej oddziaływujące na psychikę i mentalność dziecka — od wszelkiego rodzaju suchych nakazów, zakazów, instrukcyj i przepisów.

Rewolucja, jeżeli tak to można nazwać, w wychowaniu młodzieży odbyła się z chwilą zdobycia nowych warunków egzystencji narodowej. Skutki jej stały się już widoczne obecnie, gdy po kilkanaście lat liczy już młodzież, która narodziła się wraz z wolnością Polski. Nie będziemy mówili o tem, jak jest gdzieindziej, ale przykłady wzięte ze szkół powszechnych w Zagłębiu, ze środowiska młodzieży najbezpośredniej stykającej się z nagiem, niczem nie przysłanianem życiem, mówią nam dostatecznie przekonywująco o głębokich przeobrażeniach, które nastąpiły u dołu wśród młodzieży, o przeobrażeniach — stawiających nieraz zapory poważnych nieporozumień i niezrozumień między pokoleniem zrodzonem w niewoli, a tem najzupełniej nowem. Nie będzie przesadnym paradoksem twierdzenie, iż to nowe pokolenie wychowujące nieraz swych... wychowawców, naświetla ich poglądy już skostniałe i naprowadza na nowe drogi myślenia i odczuwania.

Konkretny przykład. Młodzieży szkolnej do lat 18 obcem jest zupełnie owo dawne „cierpiętnictwo", ów patos bohaterskiego męczeństwa i uznanie dla męczeństwa wynikającego z bierności społecznej, czy politycznej. Patrzą zdziwionym wzrokiem na wychowawcę nauczyciela, który mówi o „kajdanach", „kościach bielejących na mroźnych stepach Sybiru", „knutach szarpiących grzbiety skazańców", „kibitkach mknących w bezkresną dal całunem śnieżnym pokrytego stepu". Nie mają zrozumienia dla tych opisów i wspomnień, jak nie mają zrozumienia dla romantycznej poezji. Uczą się tego, ale to wszystko do ich psychiki, do ich współczesnego sposobu myślenia nie przemawia przekonywująco. Patrzą na życie trzeźwo i z godnością wolnego człowieka. Pozwalać się bić, katować, brać na Sybir — to w ich umysłach nie nabiera kształtów czegoś możliwego do wykonania, a nawet powoduje odruchy pogardy. Słuchają tych rzeczy z pewną obojetnością i apatycznością.

Ale niechaj padnie pytanie, czy w wypadku najazdu na Polskę poszliby jej bronić? — cała klasa momentalnie się ożywia, twarze nabierają zdecydowanego charakteru i realny patrjotyzm nabiera w ich wyglądzie i okrzykach pełnego wyrazu.

Interesują młodzież naszą, tę nową, zagadnienia społeczne, gospodarcze. Na ten temat mogą mówić dużo i z ożywieniem. Pusta frazologja, groteskowa pompatyczność i patos, chociażby wspominkami historycznemi szpikowane — uznania nie znajdują.

Nauczyciel wychowawca czuje się czasami słabszym od tych dzieciaków, inaczej podchodzących do życia, aniżeli on to czyni. W jaskrawem porównaniu możnaby powiedzieć, iż on reprezentuje „słowa", a jego wychowankowie „czyn" i to nie czyn w wyniku odruchów uczuciowych, ale trzeźwego rozsądku, uczuciem dopingowanego.

W stosunkach zagłębiowskich znamiennem jest i inne przeobrażenie, znaczenia bardziej szczególnego. Wpływy ideologji komunistycznej wśród kilkunastoletniej młodzieży szkół powszechnych zanikają. W porównaniu z latami ostatniemi zanikły dość znacznie, w niektórych szkołach zupełnie. Czy to jest skutkiem rezygnacji kierowników obecnego państwa sowieckiego z światoburczych haseł pod wpływem zaabsorbowania kłopotami wewnętrzno-państwowemi i wchodzenia w coraz ściślejszy kontakt z państwami burżuazyjnemi, czy też skutkiem owego samorodnego przeobrażenia psychicznego i mentalnego wśród młodzieży — trudno powiedzieć. Zapewne i jedno i drugie.

Reforma wychowawcza u nas jest gatunku samorodnego, przeobrażenie w kształtowaniu się charakterów młodzieży powstało pod wpływem nie ustawowych czynników, a tych które tworzy życie. Można mieć wiele skrupułów, czy „epokowa" reforma idąca z góry nie będzie jeszcze jednym dowodem nieporozumienia pomiędzy tymi, którzy chowali się w atmosferze cierpiętnictwa, a z tymi, którzy na życie patrzą trzeźwo, zdecydowanie z ambicją wolnych ludzi.

(as).

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

14 Środa	Dziś Bazylego Jutro Boże Ciało Wschód słońca 3 m. 32. Zachód „ 19 m. 56.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Przygoda miłosna.
PALACE: Hotel studentów.
EDEN: Pośrednik miłości.

BĘDZIN

ŚWIATOWID: Tajemnica gwiazdy filmowej.
NOWOŚCI: Gdy się miłość kończy.

DĄBROWA

WANDA: Denny szaleje. — Mój przyjaciel król (Tom Mix).
ARS: I Artyści. II Doktor Jekkyll.

× **KIEPURA NA JASNEJ GÓRZE.** Jak już donosiliśmy przed kilku dniami, słynny nasz tenor Jan Kiepura w wywiadzie dziennikarskim podczas swego pobytu w Warszawie zapowiedział przyjazd swój do Częstochowy, aby dopełniając pięknego postanowienia, powziętego w czasie choroby, zaśpiewać na chórze Jasnogórskim ku czci Matki Bożej. W związku z tem dowiadujemy się, że w ub. niedzielę OO. Paulini otrzymali list w którym znakomity śpiewak zapowiedział przyjazd swój na uroczysty dzień Bożego Ciała, t.j. w czwartek, dn. 15 b.m.

× **PODZIĘKOWANIE.** Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna" składa za naszem pośrednictwem podziękowanie właścicielowi kina „Palace" w Sosnowcu p. Binderowi za bezinteresowne odstąpienie sali na poranek w dniu 4 b.m. oraz wszystkim tym, którzy przyczynili się do przysporzenia funduszów, przeznaczonych na kolonje letnie dla sierot po poległych i zmarłych policjantach.

× **POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ W CZELADZI.** Dziś wieczorem odbędzie się posiedzenie rady przybocznej w Czeladzi. Przypuszczać należy że będzie ono „pracowite" ponieważ ostatnie posiedzenie odbyło się przed kilkoma miesiącami.

Teatr Polski w Katowicach

GOŚCINNE WYSTĘPY OPERY WARSZAWSKIEJ.

Do Katowic przybywa na gościnne występy opera warszawska w składzie najwybitniejszych artystów polskich pod kierunkiem p. Romana Wragi, który swoją karjerę artystyczną rozpoczął chlubnie przy założeniu opery w Katowicach. Gwarancją ambitnych poczynań kierownictwa opery jest zespół, złożony z tak wybitnych artystów, jak panie: Lipowska, Karwowska, Karin, Lenczewska, ew. Płatówna i Wermińska, panowie: Dygas, Gołębiowski, Mossakowski, oraz ulubieniec katowickiej publiczności Zenon Dolnicki, przebywający obecnie stale zagranicą i wielu wielu innych wybitnych artystów polskich. Poza znakomitymi solistami, zespół pełnej orkiestry, tworzą najwybitniejsi muzycy opery warszawskiej i pierwsi koncertmistrze profesorowie państw. konserwatorjum muzycznego w Warszawie, dalej chór i balet; kostjumy opery warszawskiej. Codziennie wykonane będzie inne widowisko, repertuar wypełnią perły twórczości operowej, przedewszystkiem narodowe polskie, nieśmiertelne arcydzieła moniuszkowskie „Halka" i „Straszny Dwór", następnie „Carmen", „Faust", „Cyrulik Sewilski", „Rigoletto", „Żydówka" „Pajace", „Cyganerja", oraz dwie premjery dla Katowic „Poławiacze pereł" Bizeta z p. Mossakowskim, oraz „Borys Godunow" Mussorgskiego z p. Wragą w roli tytułowej. Tournee-stagionę, która odwiedzi nietylko Katowice i inne miasta polskie, ale w swej misji kulturalnej zamierza udać się nawet zagranicę, kieruje p. Leon Wiener. Gościnę swoją w Katowicach rozpocznie opera warszawska „Strasznym dworem" St. Moniuszki w sobotę 17 bm. o godz. 20 wiecz. Najbliższy repertuar stanowią, 18 bm. wieczorem „Faust", dnia 19 bm. „Carmen".

„STRASZNY DWÓR".

W sobotę dnia 17 bm. o godz. 20 z okazji uroczystego otwarcia gościnnych występów opery warszawskiej nieśmiertelne dzieło moniuszkowskie „Straszny dwór" z udziałem pp. Lipowskiej, Lenczewskiej, Suchodolskiej, Gołębiowskiego, Maja, Popławskiego, Szczepańskiego, Trembickiego, Wragi i Znicza. Kierownik artystyczny Roman Wraga, kapelmistrz J. Stiller.

REPERTUAR.

Środa dnia 14 b.m. — „Pani prezesowa".
Czwartek 15 bm. — „Pani prezesowa".
Sobota 17 bm. — „Straszny dwór".
Niedziela 18 bm. — „Faust".
Poniedziałek 19 bm. — „Carmen".

× **REDUKCJE.** Huta „Katarzyna" w Sosnowcu, należąca do Modrzejowskich zakładów górniczo - hutniczych zredukowała 26 robotników.

Udostępnienie terenów samorządowych DLA CELÓW TURYSTYCZNYCH.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie w sprawie udostępnienia terenów samorządowych dla turystyki sportowej, związanej z obozownictwem.

Ministerstwo poleciło, aby zarządy miejskie i związki komunalne stosowały ułatwienia i udogodnienia dla organizacyj, pragnących korzystać z terenów samorządowych w celach obozowo - turystycznych. Najbardziej wskazane jest bezpłatne przydzielanie terenów towarzystwom turystycznym, względnie pobieranie niskich opłat, których nie należy traktować jako nowego źródła dochodu.

Dla należytego skoordynowania całej akcji i ujednostajnienia trybu postępowania przy zgłaszaniu zapotrzebowań na tereny, ustalaniu warunków użytkowania i t. d., Ministerstwo zarządziło, aby wszystkie te czynności dokonywane były przez komitety wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Komitety te mają również uskuteczniać przydział uzyskanych terenów na potrzeby zgłaszających się towarzystw turystycznych, względnie organizacyj sportowych.

× **UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA SZTANDARU W ZAGÓRZU.** Dnia 11 b.m. w parafji Zagórze przy udziale miejscowych organizacyj społecznych, licznych delegacyj z sąsiednich parafij oraz zaproszonych gości odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru Stowarzyszenia kobiet katolickich. Przed domem parafjalnym, uformował się wspaniały pochód ze sztandarami na czele, który niebawem wyruszył na uroczyste nabożeństwo do kościoła. Aktu poświęcenia sztandaru dokonał ks. Stan. Milewski, poczem wygłosił okolicznościowe kazanie o zadaniu organizacyj katolickich w dobie obecnej. Uroczystą sumę celebrował ks. Ign. Tochowicz, w czasie której podniosłe pieśnia wykonała miejscowa Lutnia pod batutą p. Zychowicza. Po sumie w pięknie udekorowanej sali parafialnej przybyłe delegacje oraz zgromadzonych gości w serdecznych słowach powitał ks. St. Milewski, odczytawszy następnie akt poświęcenia. Wbijanie gwoździ do drzewca sztandaru, składanie życzeń przez delegacje oraz wpisywanie się do pamiątkowej księgi odbyło się na wolnem powietrzu w ogrodzie obok kościoła. Wspaniałą tę imprezę przeplatał śpiew stowarzyszonych kobiet, miejscowej Lutni oraz występy orkiestry. Wspólną fotografją zakończono tę niezwykłą uroczystość. Wszystkim, którzy wzięli tak liczny udział w tej uroczystości, komitet składa tą drogą serdeczne podziękowanie.

KOMUNIKATY

═ **ZARZĄD SODALICJI MARJAŃSKIEJ PAŃ W SOSNOWCU** uprasza swe członkinie o stawienie się w czwartek 15 b.m. o godz. 9 i pół rano przed Domem Katolickim w celu wzięcia udziału w procesji Bożego Ciała.

═ **BRATNIA POMOC UCZNIÓW PAŃSTW. SZKOŁY GÓRNICZEJ I HUTNICZEJ** w Dąbrowie Górniczej organizuje w dniu 15 b.m. w gmachu szkolnym (III pawilon) pod protektoratem o. wicekuratora Bratniej Pomocy inż. J. Kuźniaka „zabawę absolwencką", na którą zaprasza się szanowne koleżanki i kolegów. Wejście od osoby 1 zł. Stroje skromne. Bufet obficie zaopatrzony. Orkiestra wyborowa. Początek o godz. 20 (8 wiecz.).

═ **WYSTAWA ROBÓT RĘCZNYCH** uczenic gimnazjum im. H. Rzadkiewiczowej będzie otwarta w dniu 15 b.m. od godz. 15 — 17 w dniu 16 b.m. od godz. 10 — 13 i od 15 — 17 oraz dnia 17 b.m. od godz. 10 — 13. Wstęp bezpłatny. Dyrekcja zaprasza rodziców i młodzież do zwiedzenia wystawy.

═ **WIELKA ZABAWA.** Staraniem Tow. kulturalno-oświatowego im. H. Kołłątaja i Tow. orkiestry i Lutni pracowników kopalni „Paryż", w czwartek, dnia 15 b.m. odbędzie się na stadjonie miejskim przy ul. Konopnickiej w Dąbrowie, wielka zabawa ludowa, o niezwykle bogatym programie, pełnym atrak i niespodzianek. Wejście 30 gr. Dochód z zabawy przeznaczono na bibljoteki wymienionych towarzystw.

═ **WYCIECZKA DO OJCOWA.** W niedzielę 18 b.m. pracownicy Kasy Chorych organizują wycieczkę do Ojcowa i okolicy. W programie poza zwiedzeniem Ojcowa przygotowane są miłe niespodzianki. Koszt wycieczki w obie strony wyniesie zł. 3 od osoby. Zapisy pracowników Kasy i ich rodzin oraz sympatyków przyjmuje p. Stan. Roland-Kopczyński, ul. 3-go Maja 22, m. 8. Zgłoszenia

Boże Ciało.

Jasnowidzenia i języka aniołów trzebaby zapożyczyć, żeby w pełni objąć i godnie wysławić znaczenie dla nas Najświętszej Eucharystji. Wszak Eucharystja to ukryty pod nikłą postacią chleba Bóg — Człowiek, Jezus Chrystus. Ten sam żywy Jezus Chrystus, który w bezgranicznej ku nam miłości, dla naszego wiekuistego szczęścia stał się człowiekiem, ogłosił Boską swą naukę, poniósł okropną mękę i pełen chwały zmartwychwstał.

Ten sam Jezus Chrystus, który 19 wieków temu jednym aktem swojej woli ciszył rozpętane żywioły, uzdrawiał chorych, wskrzeszał umarłych.

Nie było dla Niego trudnością pomyśleć tylko w Kanie Galilejskiej, a z wody stało się wino w najlepszym gatunku, nie było dla Niego trudności dwoma słowami ożywić Łazarza, którego martwe ciało już było w rozkładzie, nie jest też dla Jego Boskiej Wszechmocy żadną trudnością przeistoczyć ofiarowany we Mszy świętej chleb pszeniczny w Siebie Samego i ukryć swoje Bóstwo i Człowieczeństwo pod postaciami tegoż chleba.

Eucharystja — to słońce naszego życia nadprzyrodzonego, to niewyczerpana Krynica Boskiej prawdy, łaski i miłości. Jeżeli więc komu, to Jezusowi w Eucharystji należy się od nas wiernych dzieci Jego Kościoła najgłębszy hołd czci i uwielbienia, na jaki tylko zdobyć się możemy.

Dniem hołdu składanego Jezusowi w Najśw. Sakramencie jest jutrzejsze wielkie święto Bożego Ciała. Oto jutro Nieśmiertelny Król wieków wyjdzie ze świątyń pod osłoną eucharystycznych postaci w uroczystej procesji na ulice naszego miasta. Jak kochający, a stęskniony ojciec każe się prowadzić pomiędzy swoje ukochane dzieci.

Miasto nasze jest szczerze, serdecznie przywiązane do Chrystusa, Jego świętego Kościoła. Swoje przywiązanie niejednokrotnie żywiołowo podkreślało. Niech więc w dniu jutrzejszym masowo wylegnie na spotkanie Swego Pana nad Pany, niech Mu się ustroi wspaniale, odświętnie, niech przez jaknajliczniejszy udział w procesji jawnie, publicznie wobec innowierców przyzna się do Niego i z pieśnią oraz modlitwą pójdzie za Nim i odda Mu hołd. Niech wszystkie instytucje i organizacje katolickie naszego miasta zamanifestują swój względem Niego pietyzm przez nadesłanie pocztów sztandarowych i delegacyj — słowem, niech całe społeczeństwo naszego miasta jutro Go uwielbi.

Chistum Regem dominantem gentibus venite adoremus. = Chrystusowi Królowi narodów pójdźmy pokłońmy się.

Porządek nabożeństw.

W dniu uroczystości i podczas oktawy w kościele Wniebowzięcia N. M. P. w Sosnowcu nabożeństwa będą się odbywać w następującym porządku:

Środa 14 b.m. o godz. 6.30 popołudniu pierwsze nieszpory uroczystości Bożego Ciała z wystawieniem N. Sakramentu i procesją.

Czwartek 15 b.m. uroczystości Bożego Ciała — godz. 5 rano prymarja, godz. 8 rano Msza św., godz. 9 Msza św., godz. 10 suma, zaraz po sumie (jeżeli nie będzie deszczu) wyruszy na miasto procesja eucharystyczna do ołtarzy. O godz. 5 popołudniu nieszpory.

Przez całą oktawę Bożego Ciała w dnie powszednie Msza św. z wystawieniem N. Sakramentu i procesją rozpoczynać się będzie o godz. 9 rano, a nieszpory również z wystawieniem, kazaniem i procesją o godz. 6.30 popoł.

Procesja eucharystyczna w dzień Bożego Ciała pójdzie ulicami: Piłsudskiego, 3 Maja i Małachowskiego. Byłoby wskazanem, żeby wychodzące na te ulice okna i balkony mieszkań rodzin katolickich były na czas procesji odpowiednio przyozdobione, w braku innych ozdób niechby przynajmniej w każdym oknie był obraz religijny albo paliły się dwie lub jedną świeca.

Do wszystkich biorących udział w procesji zwracam się z prośbą, by przestrzegali porządku podczas pochodu, nie wyprzedzali baldachimu, przed baldachimem ciwe ze światłem, obrazy, chorągwie, sztandary, delegacje różne, wszyscy inni poza baldachimem.

Porządek nabożeństw w niedzielę i święta przez czas wakacyj szkolnych: godz. 5 rano prymarja, godz. 8 Msza św., godz. 10 suma, godz. 12 Msza św.

Ks. T. Jankowski (proboszcz).

Obiecanka, cacanka p. Gallota

100 robotników przyjęte do regulacji Wisły.

W dniu wczorajszym przed państwowym urzędem pośrednictwa pracy w Sosnowcu, przy ul. Piłsudskiego, panował dawno niewidziany ruch. Zgromadziło się kilkuset bezrobotnych. Okazało się, że odbywa się **przyjmowanie robotników do prac przy obwałowywaniu Wisły w okolicy Nowego Korczyna.** Narazie potrzeba **aż 100 robotników.** Kandydatów zgłosiło się kilka razy więcej. Praca jednak przy obwałowywaniu Wisły **jest niezmiernie ciężka,** odbywa się w terenie wilgotnym, robotnicy pracują na akord otrzymując po 70 gr. za 1 mtr. sześc. wydobytego piasku. W najlepszym wypadku robotnik może zarobić 2 zł. 40 gr. dziennie, przyczem o mieszkaniu i wyżywieniu siebie musi sam myśleć. Pracy tej przeto podjąć się mogą tylko **młodzi, zdrowi zupełnie ludzie, kawalerowie.**

Przypadek sprawił to, że przyjmowanie tych 100 ludzi z pośród wielu tysięcy bezrobotnych zbiegło się ze zwolnieniem ze stanowiska wiceministra Gallota, który kilka miesięcy temu w szumnym wywiadzie **zapowiedział zatrudnienie 16 tysięcy bezrobotnych w Zagłębiu** przy budowie dróg i... portu na Przemszy. Tych 16 tys. bezrobotnych miało być zatrudnionych wczesną wiosną, a tymczasem obecnie już jest połowa czerwca i angażuje się do pracy... 100 ludzi. I to gdzie? — w Nowym Korczynie, do obwałowywania Wisły.

15900 bezrobotnych zapewne bez żalu przyjęło do wiadomości fakt zwolnienia b. wiceministra Gallota. Dotychczas większy lub mniejszy żal żywili robotnicy Zakładów Modrzejowskich o ciągłe obiecywania uskutecznienia wypłaty zaległości, a niedotrzymywanie tych obietnic. Obecnie liczba mających żal za niedotrzymanie obietnicy wzrosła niepomiernie.

Okazuje się, jak bardzo można się zawieść na „wiele obiecującym" człowieku. P. Gallota uważano ostatnio za bardzo obiecującego człowieka i obiecywano sobie wiele po p. Gallocie. A p. Gallot ze swej strony obiecywał robotnikom wspaniałe rzeczy. Gra w „obiecankę cacankę" zakończyła się ku uciesze tych, którzy wierzyli dotychczas w obiecującego człowieka.

Ciekawy eksperyment w Będzinie.

Murarz na posadzie biurowej.

W związku ze stałym spadkiem wpływów w kasach samorządów terytorjalnych, władze centralne wydały zarządzenie w kierunku przeprowadzenia przez samorządy jaknajdalej posuniętych oszczędności zarówno w wydatkach rzeczowych, jak i administracyjnych, przyczem wydatki osobowe obejmują redukcji wynagrodzeń i różnych stanowisk.

Zarządzenie to ciekawie interpretują władze komisaryczne Magistratu Będzina, gdzie mimo kryzysu i braku środków finansowych, przyjmuje się coraz nowych pracowników, nb. bez żadnych kwalifikacyj i znajomości pracy biurowej.

Ostatnio, jak nam donoszą, na miejsce zwolnionego pracownika w wydziale meldunkowym przyjęto aż dwie osoby, w tem jedną kobietę i... murarza, który podobno nie mógł w wyznaczonym terminie objąć posadę w Magistracie, gdyż musiał wykończyć robotę przy budowie domu.

Łatwo sobie wyobrazić, jak odbywa się w Magistracie praca, prowadzona przez tak wykwalifikowane siły, a jednocześnie nasuwa się pytanie, czy Magistrat istnieje po to aby w czasach, gdzie brak jest pieniędzy na rzeczy bardzo potrzebne, zapychano biura magistrackie ludźmi, którzy prócz protekcji nie posiadają absolutnie żadnych kwalifikacyj na pracowników biurowych.

Para narzeczonych

zginęła tragicznie w bieda-szybie.

Wczorajszej nocy na terenach koncernu Gieschego, między Małą Dąbrówką a Saturnem, miał miejsce tragiczny wypadek, jakiemu ulegli 26-letni bezrobotny Stefan Szmal i 31-letnia Wiktorja Skowronowa, wdowa, zamieszkała w Czeladzi.

Na terenach tych wybierany jest piasek do podsadzki, przyczem na głębokiego wąwozu odkryto złoża węgla, że jednak policja nie pozwala kopać węgla, grupy bezrobotnych nocami dobywają go.

Wczoraj w nocy około godz. 12 podkopana ściana piasku i ziemi, której nie zabezpieczono zupełnie, runęła z wysokości 10 metrów, grzebiąc nieszczęśliwą parę.

Bieda-szybowcy, widząc wypadek, w popłochu uciekali, obawiając się dalszego obsuwania ziemi. Kiedy po dłuższym czasie z pomocą przybyłych z kopalni górników odkopano zasypanych, nie żyli już.

Jak zdołano stwierdzić, zmarli tragiczną śmiercią Szmal i Skowronowa byli narzeczonymi i w nadchodzącą niedzielę w Czeladzi miał odbyć się ich ślub, do którego poczynili już wszystkie przygotowania.

Los jednak zgotował im straszną niespodziankę.

§ Z SALI SĄDOWEJ.

MOCNY SEN.

Pan Edward G. wypiwszy przy jakiejś tam okazji niezliczoną ilość alkoholu, położył się koło dworca i twardo zasnął. Nie wiedział — niestety — nieborak, jaka spotka go niemiła przygoda... Przechodzący w tym czasie 17-letni Jan Stanik, na widok wygodnie wyciągniętego p. Edwarda, przystanął. Zainteresowały go eleganckie, nowe spodnie i prawie nowe półbuty. Pokusa była zbyt silna, tembardziej że spodnie Stanika pozostawiały dużo do życzenia. Nie wiele się namyślając Stanik podszedł do śpiącego smacznie p. Edwarda ściągnął z niego... spodnie oraz półbuty i dyskretnie się ulotnił, unosząc z sobą cenny łup.

Można sobie wyobrazić zdumienie i przerażenie p. Edwarda, gdy obudziwszy się zauważył brak spodni. Szczęściem dla niego środki ostrożności, dotarł do komisarjatu, gdzie zameldował o przygodzie.

Amator cudzych spodni stanął wczoraj przed Sądem. Na rozprawie ze skruchą przyznał się do winy, motywując czyn swój skrajną nędzą. Wzruszony szczerą spowiedzią Stanika, sędzia skazał go na 3 tygodnie aresztu, z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 2 lat.

DRUKARNIA NA STRYCHU.

Niedawno policja polityczna otrzymała wiadomość, że przy ul. Rybnej 20 w Sosnowcu u niejakiego Romana Matyji ukryta jest drukarnia do fabrykowania odezw komunistycznych. Komisarjat wydelegował dwóch wywiadowców, celem przeprowadzenia rewizji. Zapytany przez wywiadowców Matyja, gdzie ukryta ma ... wywiadowcy znaleźli kilka paczek gotowych już odezw, ukrytych w komórce, oraz powielacz, ukryty pod obrazami. Matyja oświadczył, że kilka tygodni przed rewizją, zgłosiło się do niego trzech nieznanych mu osobników, którzy zaproponowali mu, ażeby wynajął im komórkę, za co naturalnie zapłacą. Żądali przytem dyskrecji i więcej nic nie wie.

Na rozprawie, jaka się odbyła w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, oskarżony do winy się nie przyznał i oświadczył, że nigdy do partji komunistycznej nie należał i nic nie miał z nią wspólnego. Sąd jednak wobec niezbitych dowodów jego winy, skazał Matyję na 1½ roku więzienia, biorąc jednak pod uwagę jego młody wiek, postanowił zawiesić wykonanie kary na lat 3.

Przy pustej sali

POPIS SZKOŁY MUZYCZNEJ.

Otrzymujemy następującą wzmiankę:

W poniedziałek 12 b.m. miał się odbyć o godz. 17.30 w teatrze miejskim w Sosnowcu pierwszy popis uczniów szkoły muzycznej p. E. Horbaczewskiej. Tak przynajmniej głosiły afisze. Oczywiście afisze do niczego nie obowiązują i dlatego popis rozpoczął się o godz. 18.35, pomimo że publiczność, składająca się z około 30 osób, była wyjątkowo punktualna. Jakiś złośliwy jegomość twierdził, że opóźnienie powyższe spowodowały pertraktacje telefoniczne dyrekcji szkoły z Walasiewiczówną i Kusocińskim, których chciano poprosić, by urządzili bieg maratoński między rzędami pustych krzeseł w czasie popisów fortepianowo-głosowych — celem spotęgowania wrażenia. Tacy jednak niepoprawni pesymiści, jak ów jegomość, nie powinni mieć wogóle głosu w tego rodzaju sprawach, zwłaszcza że popis klasy śpiewu i fortepianowej wypadł całkiem dobrze.

Większą część obszernego programu zajęły popisy taneczne uczenic klasy rytmiki. Najlepszymi były: fox-trott w wykonaniu p. Krajewskiej oraz mazur, odtańczony przez pp. Halinę Trawińską i Zofję Sztukównę. Zwłaszcza pełen ekspresji, lekkości i temperamentu taniec oraz świetne, opanowane ruchy p. Trawińskiej wywołały burzę oklasków. Z pozostałych numerów na podkreślenie zasługują: „Śmierć Azy", „Walka z żywiołem", „Taniec wschodni" oraz „Wskrzeszenie Polski". P. Janina Kruczkowska z wielkiem uczuciem odtańczyła walc i mazurek Chopina.

× **MILOWICE OBCHODZIŁY „DZIEŃ SPÓŁDZIELCZY"** uroczyście, choć skromniej, niż w latach ubiegłych. Już w sobotę sklepy udekorowano odświętnie i urządzono wystawy artykułów własnej produkcji z marką „Społem". Wieczorem w miejscowym kinie zgromadzili się członkowie i sympatycy na akademję. Mimo ulewnego deszczu sala była wypełniona po brzegi. Program obejmował: referat p. inż. Beibeckiego o celach spółdzielczości, śpiew chóru spółdzielczego koła oświatowego, koncert orkiestry symfonicznej oraz deklamacje. Deklamowały członkinie S. K. O. pp. Krasińska i Kubatówna. Następnego dnia t.j. w niedzielę w miejscowej kaplicy ks. J. Suma odprawił nabożeństwo na pomyślny dalszy rozwój spółdzielni. Popołudniu w parku miejscowym odbyła się zabawa ludowa. Przy dźwiękach dwóch orkiestr spędzono mile czas aż do późnego wieczora.

× **OSZUSTWO.** Do mieszkania Antoniego Stokawackiego w Sosnowcu przyszło dwóch nieznanych osobników, którzy wyłudzili od obecnej w mieszkaniu żony S. obligację pożyczki inwestycyjnej, zabierając ją rzekomo do kontroli. Zawiadomiona policja zajęła się odszukaniem oszustów.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** Antonina Konieczkiewiczowa, zamieszkała przy ulicy Kołłątaja 36 w Będzinie napiła się w celu samobójczym esencji octowej. Denatkę przewieziono na kurację do szpitala.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEI ROWERÓW.** W związku z kradzieżą trzech rowerów z warsztatów Marcinkowskiego w Wojkowicach Komornych, o czem donosiliśmy, aresztowani zostali: Marjan Naziemiec, zamieszkały na kolonji Piaski i Józef Starzyński z Czeladzi. Aresztowanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× **KRADZIEŻ.** Ze składu Jakóba Dafnera w Będzinie (Modrzejowska 53) skradziono 360 klg. bednarki, kilka paczek mucholapek i różne narzędzia.

SPORT.

WYNIKI ZAWODÓW

(takie odbyły się podczas święta sportu w Zawierciu przedstawiają się następująco: sztafeta męska 4x100 — I m. gimnazjum męskie (42,1 sek.), II — A. K. S. 42,2 sek.; sztafeta żeńska 4x60 — I m. seminarjum naucz. żeńskie (36.8 sek.), II — gimnazjum żeńskie (37.0 sek.) zawodówka żeńska — finały: gimnazjum żeńskie III kl.: I m. gimnazjum żeńskie kl. II — II m.: zawodówka męska, finały: I — gimnazjum męskie: pierwsze miejsce, szkoła powszechna nr. 4 II m. Finał siatkówki żeńskiej: gimnazjum żeńskie — seminarjum naucz. 30:2; finał siatkówki męskiej: A. K. S. — gimnazjum męskiego — 30:18. Finał koszykówki męskiej: A. K. S. — gimnazjum II — 16:1. Pchnięcie kulą zespołowo po 3 zawodników: A. K. S. — 27.80 m., gimnazjum — 25.64 m., Harcerz — 24.61 m. Rzut dyskiem: gimnazjum — 82.69 m., A. K. S. — 82.72 m., Harcerz — 78.56 m. Skok w dal: gimnazjum 15.87 m., A. K. S. — 15.47. Harcerz — 14.15 m. Skok wzwyż: A. K. S. A. K. S. — 4.35 m., gimnazjum 4.05 m., Jedność — 3.95 m. Rozdano nagród zawodnikom dokonał p. starosta Konopacki; sędziowali: p.p. Dawidsonówna i Biliński.

BYTKÓW — BRYNICA.

Jutro w Czeladzi Brynica rozegra koleżeńskie zawody z drużyną Bytkowa.

DO LWOWA NA ROWERACH.

Wczoraj rano o godz. 4 wyjechało ze sztafetą pięciu członków oddziału kolarskiego „Sokoła" w Dąbrowie na zlot sokoli dzielnicy małopolskiej we Lwowie: pp. Jamrot Daniel, Lis Sylwester, Grela Władysław, Łapanowski Jan, prowadzi p. Wieczorek Ireneusz.

POLSKA — AUSTRJA 5:0.

W drugim dniu międzypaństwowego meczu tenisowego w Krakowie Polska — Austrja rozegrano dwa spotkania, a mianowicie w grze mieszanej i podwójnej. W pierwszej konkurencji spotkały się nast. pary: Jędrzejowska i Tłoczyński (Polska) — Matexa i Wolff. Wynik tego spotkania opiewa 6:1 i 6:3 na korzyść Polski. W grze podwójnej para polska: Tłoczyński i J. Stolarow zwyciężyła parę austrjacką: Metaxa i Kinzel w pięciu setach: 11:9, 6:4, 4:6, 3:6 i 6:2. Ogólny wynik meczu 5:9 dla Polski.

O. T. S. Olkusz — STRZELEC Sławków 5:2.

W czasie niedzielnych zawodów piłkarskich pomiędzy O. T. S. z Olkusza i Strzelcem ze Sławkowa zwycięstwo przypadło Olkuszowi w stosunku 5:2. Sędziował b. dobrze p. Gajzner z Olkusza.

ZARZĄD SEKCJI MOTOCYKLOWEJ S. T. S. „UNJA"

zawiadamia swych członków, że w piątek dnia 16 b.m. o godz. 6 popol. na stadjonie własnym odbędzie się zebranie członków sekcji, na którym omawiana będzie sprawa wzięcia udziału członków w zjeździe plakietowym do Katowic z okazji międzynarodowego wyścigu motocyklowego o wielką nagrodę Polski.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **Z ŻAŁOBNEJ KARTY.** Onegdaj odbył się pogrzeb b. przodownika P. P. w Zawierciu ś.p. Klemensa Wierzbickiego. Zmarły cieszył się ogólną sympatją i poważaniem wśród miejscowego społeczeństwa.

× **WYJAZD DO PRACY.** Onegdaj przyjęto do robót przy obwałowywaniu Wisły 165 bezrobotnych. Jako wynagrodzenie robotnicy otrzymywać będą 70 gr. za wykopanie metra sześciennego rowu i wywiezienie piasku.

× **POD ADRESEM KOMISJI SANITARNEJ.** Ostatnio w Zawierciu spotyka się coraz częściej zaniedbane podwórka i ulice, które nie sprzątane przez nikogo są rozsadnikami różnych chorobotwórczych bakteryj. Najbardziej opłakanie przedstawiają się ulice Marszałkowska i Stary Rynek. Pożądanem byłoby, aby sprawą tą zainteresowała się komisja sanitarna.

× **Z ŻYCIA REZERWISTÓW.** W niedzielę, dn. 18 b.m. o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Robotniczej 6 odbędzie się odprawa zarządów kół gminnych i miejscowych Związku rezerwistów. Zbiórka członków Koła Zawiercie we środę, dn. 14 b.m. o godz. 18 na boisku budowy „Domu rezerwisty".

SPORT.

— Dlaczego zerwałeś zaręczyny z Marysią, to przecież taka ładna i wysportowana dziewczyna?

— No, tak, to że ona wiosłuje, pływa i biega, podoba mi się bardzo, ale kiedy mi oświadczyła, że teraz zacznie uczyć się boksu, to jednak namyśliłem się.



W Long Beach w południowej Kalifornji zdarzyła się straszna eksplozja. Kilka zbiorników ropy wyleciało w powietrze, zabijając 30 osób i 17 ciężko raniąc. Detonację słyszano w promieniu 40 klm.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Tysiące górników pod groźbą redukcji.

Czernickie Towarzystwo węglowe złożyło u komisarza demobilizacyjnego wniosek w sprawie przejściowego unieruchomienia kopalni „Hoym" w Niewiadomiu Górnym, pow. Rybnicki.

Kopalnia ta zatrudniała 1.650 robotników, z których obecnie pracuje 1.000. Reszta pozostaje na przymusowym urlopie dwumiesięcznym. Wniosek ten jest czwartym zkolei o unieruchomienie wielkiej kopalni w południowym rewirze węglowym na Śląsku. Poprzednie wnioski dotyczą równie wielkich kopalń, jak „Emma", „Blucher" i „Donnersmarck".

W kopalni „Brada" w Łaziskach Górnych, cała załoga otrzymała wypowiedzenia z dn. 26 bm. W dn. 10 bm. rano załoga postanowiła przystąpić do strajku protestacyjnego i prędzej pracy nie podejmować, aż nie będzie wycofane wypowiedzenie.

Jak informują, sprawa unieruchomienia kop. „Brada" jest podobno już przesądzona.

Wpływ spadku dolara na zobowiązania dolarowe.

Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie rozpatrywała zażalenia niektórych członków, którzy skarżą się, że liczni wierzyciele wypowiedzieli pożyczki opiewające na walutę dolarową, przyczem zmuszają dłużników, nie mogących natychmiast całego długu zapłacić, w razie prolongaty pożyczek, do zamiany kredytu dolarowego na złotowy przy przeliczeniu dolarowej waluty pożyczkowej na złote według kursu parytetowego 1 dolar = 8.90 zł., to jest po kursie o około 15 proc. wyższym aniżeli dzienny. W wyniku obrad Izba wypowiedziała się jak następuje:

Ze względu na to, że zdarzają się wypadki, iż wierzyciele przy prolongacie pożyczek dolarowych i przemianie ich na złotowe nie stosują dziennego kursu obniżonego, lecz domagają się utrzymania pierwotnego kursu parytetowego, Izba stwierdza, że instytucje kredytowe w tych wypadkach naogół stosują odmienną zasadę. Jeżeli jednak tu i ówdzie sporadycznie zdarzają się takie wypadki, nie leży w interesie normalnego obrotu handlowego, aby te wypadki miały się rozpowszechniać.

Kiedy towar należy uznać za polski.

Niektóre towary, wyrabiane w Polsce, oparte są na licencjach zagranicznych, bądź też wytwarzane są z surowców zagranicznych. Powstaje przeto kwestja, czy takie towary uważać należy za polskie.

Zagadnienie to nabrało ostatnio żywej aktualności, zwłaszcza w związku z bojkotem towarów niemieckich i z dążeniem konsumentów polskich do kupowania artykułów wyłącznie produkcji rodzimej.

Sprawa ta była również rozpatrywana w łonie Izby przem.-handl. w Warszawie

Jak się dowiadujemy, został złożony Izbie przemysłowo-handlowej w Warszawie wniosek, aby przy określeniu pochodzenia towaru **za polski uznać taki towar, który więcej niż w 50 proc. obciążony jest robocizną krajową lub surowcami krajowemi.** Wniosek ten najprawdopodobniej zyska aprobatę Izb przem. handlowych.

W najbliższym czasie Izby przemysłowo-handlowe mają tę sprawę rozpatrzeć merytorycznie i ogłosić oficjalną enuncjację, celem należytego zorjentowania opinji publicznej. Sprawą tą żywo się interesują między innemi przemysły: elektrotechniczny, chemiczny i perfumeryjno - kosmetyczny.

Kronika gospodarcza.

WYSTAWIENIE 680 DOMÓW NA LICYTACJĘ. Jak tragiczne jest położenie właścicieli kamienic w Warszawie, najlepiej ilustruje fakt, że w najbliższych dniach miejskie Towarzystwo Kredytowe wystawia na licytację 680 nieruchomości. Właścicielom zadłużonych domów grozi ruina, nie mają jednak sposobu na opłacenie procentów od pożyczek.

WYNIKI FINANSOWE EKSPLOATACJI KOLEI. Jak wynika z ostatnich zestawień, wpływy zwyczajne z eksploatacji kolei normalnotorowych w Polsce w ostatnim kwartale r. ub. wynosiły ogółem 255.936.200 zł., w tem dochód z przewozu osób wynosił 50.256.800 zł., z przewozu bagażu 2.383.800 zł., z przewozu towarów 173.529.700 zł., z przewozu poczty 4.560.300 zł., inne dochody wynosiły 25.205.600 zł. Rozchody kolei w tym samym okresie wynosiły 253.749.700 zł., w tem eksploatacja kolei 222.440.700 zł., spłata długów gwarancyjnych 28.370.800 zł., oraz wydatki na lotnictwo cywilne 2.938.200 zł.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 13 czerwca.

Dewizy: Belgja 124.35, Holandja 358.70, Londyn 30.23, Nowy Jork 7.27, Paryż 35.09, Praga 26.53, Szwajcarja 172.20, Sztokholm 155.75, Włochy 46.50.

Obroty mnie, niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 7.23. Rubel złoty 4.86¼ — 4.86½. Dolar złoty 9.14—9.13 i trzy czwarte. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 209.10. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 202.00. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 30.27.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 37.75—38.25; 7 proc. poż. stabilizacyjna 48.88—49.00—48.75 (w proc.); 4 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa 49.00—48.85; 6 proc. poż. dolarowa 47.00—46.75 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 74.50; Lilpop 9.25—9.50; Starachowice 9.00.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Żyto I standard 700 g-l od 19.50 do 20.00. Żyto II standard 687 g-l bez obrotów. Pszenica czerwona jara szklista 775 g-l 37.50—38.50. Pszenica jednolita 742 g-l 36.50—37.50. Pszenica zbierana 731 g-l 35.50—36.50. Owies jednolity 468 g-l 15.00—16.00. Owies zbierany 438 g-l 14.50—15.00. Jęczmień na kaszę 14.50—15.00. Jęczmień browarny o wadze 689 g-l bez obrotów. Gryka 18.00—19.00. Proso 18.50—19.50. Groch polny z workiem 21.00—24.00. Groch Victoria z workiem 28.00—32.00. Mąka pszenna gat. pierwszy 45% „luksusowa" 57.00—62.00. Mąka pszenna gat. pierwszy 65% 52.00—57.00. Mąka pszenna gat. drugi 20% po „luksusowej" 47.00—52.00. Mąka żytnia pytlowa gat. I 65—55% 30.00—32.00. Mąka żytnia sitkowa gat. II po 55% 23.00—25.00. Mąka żytnia razowa 95% 23.00—25.00.

KRONIKA OLKUSZA

Samobójstwo 11-LETNIEGO CHŁOPCA.

Onegdaj popełnił samobójstwo przez powieszenie się na sznurze, przyczepionym na gwoździu przy ścianie 11-letni mieszkaniec Żarnowca, Bencjan Lichtman (wyznania mojżeszowego).

Ambitny chłopiec popełnił samobójstwo przez złość, że ojciec nie zabrał go ze sobą do Szczekocin do stryja.

× **NAGŁY ZGON DYREKTORA K. CH. W OLKUSZU.** Onegdaj popołudniu w drodze do domu po skończonej pracy, zasłabł nagle dyrektor oddziału administracyjnego K. Ch. w Olkuszu, długoletni pracownik tej instytucji, ś.p. Stefan Gdesz. Po przeniesieniu z powrotem do ambulatorjum K. Ch. i po wezwaniu natychmiast lekarza K. Ch. dra Gorczycy, ś.p. Gdesz w kilka minut zmarł. Lekarz skonstatował anewryzm serca.

× **KURSY PROGRAMOWO - USTROJOWE.** W czasie od 19 b.m. do 1 lipca r.b. i od 3.VII do 15.VII r.b. odbędą się 14-dniowe kursy programowo - ustrojowe w szkole powszechnej nr. 1 w Olkuszu dla nauczycielstwa szkół powszechnych z powiatu Olkuskiego i Miechowskiego. Kierownictwo kursów obejmuje inspektor szkolny Niżyński. Gospodarzem kursu jest nauczyciel szkoły powszechnej p. Fr. Wygaś z Olkusza.

× **ŚWIĘTO SPORTOWE W OLKUSZU.** W ub. poniedziałek odbyła się dalsza część programu święta sportowego w Olkuszu. Na boisku pod Czarną Górą pod kierownictwem nauczycieli wychowania fizycznego pp.: Dobrzańskiej z gimnazjum żeńskiego, Noconiowej ze szkoły powszechnej nr. 1, Bieńkowskiej ze szkoły powsz. nr. 2, Rudolfa i Kota z gimnazjum męskiego, odbyły się zawody pokazowe i ćwiczenia dziatwy wszystkich szkół w Olkuszu. Pod takt orkiestry S.M.P. poszczególne grupy wykonywały efektowne popisy i gry różnego rodzaju. Specjalnie zbudowaną trybunę zajęli przedstawiciele miasta, kierownicy szkół, profesorowie szkół i komendant P.W. i F.W. kpt. Zwarycz. Zawodom przyglądały się tłumy publiczności, oraz wycieczka szkolna z Wolbromia pod kierownictwem p. Ożożanki. Pogoda dopisała.

× **SZKARLATYNA W KLUCZACH.** Na terenie dworskim w Kluczach wybuchła szkarlatyna. Troje dzieci zachorowało, z których jedno odwieziono wczoraj do szpitala olkuskiego, a dwoje izolowano w domu.

× **OTRZYMUJEMY ZAŻALENIA,** że właściciel autobusów ze Skały pobiera za kurs do Krakowa z Olkusza 5 zł., gdy za taki sam mniej więcej kurs do Sosnowca płaci się tylko połowę tej sumy, t.j. zł. 2.50 od osoby. Czyby kompetentne władze nie zechciały zwrócić uwagę na tę nadmierną cenę w dzisiejszych trudnych czasach?

× **UTONĄŁ W OCZACH KOLEGÓW.** Przedwczoraj grupka chłopców ze wsi Otola, gm. Żarnowiec wybrała się na łąki wiejskie na kwiatki. Jeden z nich 5-letni Henryk Grabowski wpadł do dołu z wodą, po torfie i utonął w oczach zrozpaczonych 4 rówieśników.

KOMPLEMENT.

Bernard Shaw ucieszył się, spotykając znajomą, którą poznał przed rokiem u wód.

— Cudownie pani wygląda, mylady!

— Przykro mi bardzo, że tym samym komplementem nie mogę się odwzajemnić.

Na to Shaw:

— Tak? No to niech pani pani robi tak, jak ja — niech pani poprostu kłamie.

Z CAŁEJ POLSKI

PROGRAM „ŚWIĘTA MORZA" W GDYNI.

Wstępem do właściwych uroczystości „Święta Morza" w Gdyni będzie w dniu 28 bm. capstrzyk na ulicach miasta, a następnie palenie stosów na Kamiennej Górze. Dzień 29 bm. rozpocznie się uroczystą mszą św. i kazaniem na molo Wilsona. Po przemówieniach okolicznościowych i uchwaleniu rezolucji odbędzie się defilada marynarki i wojsk oraz pochód organizacyj i wycieczek, zakończony symbolicznem czerpaniem wody morskiej. Jednym z najbardziej atrakcyjnych punktów programu gdyńskiego będą ćwiczenia przy udziale marynarki wojennej oraz zwiedzanie okrętów wojennych. W dniu 30 bm. przewidziane są wianki na morzu, dnia 1 lipca mecz piłki nożnej: marynarka wojenna szwedzka i marynarka wojenna polska z okazji wizyty floty szwedzkiej, która włączona została w ramy obchodu „Święta Morza". Dnia 2 lipca odbędą się regaty kutrów rybackich. W ten sposób na przestrzeni 4 dni licznie przybywające do Gdyni wycieczki znajdą dla siebie różnego typu atrakcje morskie, które zespolą je jeszcze bardziej z morzem. Ze względu na spodziewany liczny zjazd wycieczek do Gdyni, zaznacza się, że pierwszeństwo przy ulgach i zakwaterowaniu mieć będą delegacje Ligi morskiej i kolonjalnej z całej Polski.

200 STUDENTÓW NA PRAKTYCE W HUTACH I KOPALNIACH ŚLĄSKICH.

Na Śląsk w okresie miesięcy letnich roku bieżącego przybędzie 200 studentów, którzy odbywać będą bezpłatną praktykę w tutejszych kopalniach i hutach. Koszta tej praktyki i koszty utrzymania praktykantów pokryte będą z funduszów społecznych, które nie będą zbyt wysokie, bowiem studenci zorganizowani zostaną w obozach zbiorowych. Jak wiadomo, naskutek nowych przepisów o studjach akademickich, odbycie praktyki stało się dla studentów obowiązkiem ustawowym, z czego też powstaje konieczność zorganizowania tych praktyk w szerszych niż dotąd rozmiarach. Jak zapewniają koła miarodajne, praca studentów na praktyce niczem nie przyczyni się do zmniejszenia zatrudnienia robotników po kopalniach i hutach. Już obecnie ze strony czynników społecznych czynione są przygotowania, aby w czasie wykacyjnej praktyki nastąpiło zbliżenie przyszłych inżynierów i hutników z robotnikiem polskim na Śląsku dla poznania jego dążeń, potrzeb i poglądów na kwestje społeczne.

NAGŁA ŚMIERĆ PRZY CZARNEJ ŚWIECY.

W ub. niedzielę odbył się w Piotrkowie rzadki w sferach żydowskich ceremonjał t. zw. sądu przy czarnych świecach, który zakończył się śmiercią jednej ze stron. Josek Schielman, właściciel realności miejskiej w Piotrkowie, wniósł skargę do sądu grodzkiego w sprawie przyznania mu eksmisji lokatora jego domu, właściciela sklepu obuwia Joska Ritterbanda. Na zasadzie dostarczonego materjału dowodowego sąd grodzki przyznał Schielmanowi prawo eksmisji, nadając wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności. Ponieważ obie strony należały do sfer żydowskich, uznających tradycje rytuału, przeto Ritterband zaproponował rozstrzygnięcie sprawy drogą rabinackiego sądu przy czarnych świecach. Podczas trwania obrad sądu polubownego w mieszkaniu niejakiego Ajzenberga, a mianowicie w chwili składania przysięgi, Josek Schielman runął z krzykiem przerażenia na ziemię. Schielman zmarł w przeciągu kilkunastu minut, nie odzyskawszy przytomności. Sąd powyższy uważany jest wśród żydów Piotrkowa za dopust Boży. Na zebraniu senjorów żydów postanowiono Ritterbanda nie eksmitować i zgodnie z wyrokiem Bożym ustalić go wiecznym lokatorem posesji Schielmana.

ZDERZENIE CZOŁGA Z LOKOMOTYWĄ.

Na przejeździe kolejowym za Główną koło Poznania wydarzył się w poniedziałek rano wypadek, który omal nie pociągnął za sobą śmierci dwóch żołnierzy 1 p. panc. Na polach za Główną przeprowadzał ćwiczenia terenowe 1 pułk pancerny. W chwili, gdy jeden z członków znajdował się na przejeździe, nadjechał z drugiej strony pociąg osobowy, zdążający z Wągrowca do Poznania. Mimo, że maszynista zahamował, a kierowca czołgu przyspieszył biegu, doszło do zderzenia. Czołg uległ całkowitemu rozbiciu, lokomotywa zaś i dwa wagony kolejowe zostały uszkodzone. Pilot czołgu zdążył w ostatniej chwili wyskoczyć, kondukor zaś odniósł poważniejsze okaleczenia i przewieziony został do szpitala wojskowego.

ZBRODNIARKA W MĘSKIEM UBRANIU.

Przed kilku dniami w zaroślach pod wsią Chmanów, pow. Lubelskiego, znaleziono zmasakrowaną kobietę, w której rozpoznano nauczycielkę ze wsi Antonówka, Stanisławę Stefaniec. Policja przybyła na miejsce i zastosowała środki ratownicze, a następnie przewiozła Stefaniec do szpitala w Lublinie, gdzie ranna walczy ze śmiercią. Początkowo przypuszczano, iż Stefaniec napadnięta została przez bandytów, miała bowiem przy sobie całomiesięczną pensję. Z dalszych dochodzeń wynikło, że sprawczynią napadu była niejaka Franciszka Klimek, służąca bez pracy. Cały plan napadu obmyśliła ona zgóry. Dla zmylenia śladów zbrodni przebrała się w ubranie męskie i uzbrojona w nóż napadła na nauczycielkę, zadając jej cięcie. Następnie powaliła ranną na ziemię i zadała jej kilkanaście ran ciętych na całem ciele. Zbrodniarka zabrała ofierze pieniądze, ściągnęła z niej suknię i buciki i sądząc, że nauczycielka nie żyje, zbiegła. Zbrodniarkę aresztowano i osadzono w więzieniu w Lublinie.



Spuszczenie na morze nowego doku „Henryk IV" w Rotterdamie.

Napad piratów

na parowiec norweski pod Hongkongiem

Prawdziwą plagą dla parowców, krążących wzdłuż wybrzeży chińskich, od zatoki Czili do Hongkongu, stały się napady chińskich rozbójników morskich.

W tych dniach podobnemu napadowi uległ parowiec norweski „Prominent" w pobliżu Hongkongu. O godz. 2 w nocy, gdy na pomoście kapitańskim pełnił służbę porucznik J. Jensen, jeden z piratów wspiął się na pomost i wymierzywszy do porucznika z rewolweru, wezwał go do poddania się. Odważny porucznik rzucił się na zbója i strącił go z pomostu. Gdy wszakże sam zeszedł za nim na pokład, otoczony został przez innych piratów i obezwładniony. Ten sam los spotkał kapitana H. Jensena, który, sądząc, że na pokładzie doszło do bójki pomiędzy malajskimi robotnikami okrętowymi, wypadł ze swej kajuty z kijem w ręku. Jeden z piratów zranił kapitana w nogę wystrzałem z rewolweru.

Uwięziwszy następnie innych członków załogi, piraci kazali porucznikowi Jensenowi kierować parowcem według ich wskazówek, maszynistom zaś i palaczom nie pozwolili na chwilę opuścić komór maszyn.

Opanowany przez piratów parowiec płynął przeszło dobę pod ich rozkazami. Gdy jednak na początku trzeciej nocy wpłynął do zatoki Mias pod Hongkongiem, ukazał się statek policyjny i dał parowcowi sygnał do zatrzymania się. Wobec tego piraci pogasili wszystkie światła na parowcu i kazali maszynistom płynąć całą parą. Na to statek policyjny odpowiedział skierowaniem na uciekający parowiec światła swego reflektora i strzałami z karabinów maszynowych.

Wówczas piraci wyprowadzili na pokład kapitana parowca i pierwszego maszynistę z rozkazem sygnalizowania statkowi policyjnemu, że wszyscy oficerowie będą zamordowani, jeżeli policja nie zaprzestanie ognia. Ale wezwanie to nie poskutkowało i statek policyjny nie przestał strzelać w dalszym ciągu z coraz mniejszej odległości.

Zaskoczeni tem piraci skierowali parowiec wprost na wybrzeże, osadzili go tam na mieliźnie i uciekli łodziami, pozostawiwszy na pokładzie przygotowany do zabrania łup oraz pięciu związanych podróżnych, których widocznie zamierzali uprowadzić w celu otrzymania za nich okupu.

Wkrótce potem przybyły na miejsce zajścia, zwabione strzałami, inne statki policyjne, tudzież przeciwtorpedowiec „Whitshed", ale piraci przepadli już wśród wzgórz wybrzeża.

RZECZY CIEKAWE

OPERACJE MÓZGU.

Chirurdzy wykonują dzisiaj nieraz operacje tak śmiałe i skomplikowane, że laikowi trudno uwierzyć w ich możliwość. Dobierają się oni do wielkich tętnic, otwierają i zamykają je w kilkunastu sekundach, dokonują zabiegów chirurgicznych na rdzeniu pacierzowym i sercu. Obecnie donosi chirurg berliński prof. Heymann, że można nawet z doskonałym skutkiem dokonywać operacji mózgu. Świeże rany mózgu prof. Heymann zamykał prawidłowym szwem. Także przy chorobach, podczas których tworzą się przykre i niebezpieczne blizny na korze mózgu, stosowano nowe te zabiegi chirurgiczne. Wycinano bliznę i zaszywano ranę.

„VORWAERTS" W PRADZE.

W tych dniach ukaże się w Pradze Czeskiej pierwszy numer naczelnego organu niemieckiej socjal-demokracji, wydawnictwa „Vorwaerts". Narazie pismo będzie wychodziło jako tygodnik. Zarząd niemieckiej partji socjalistycznej wydał odezwę, w której zawiadamia o przeniesieniu biur do Pragi oraz o wznowieniu wydawnictwa.

SPALONY REICHSTAG.

Prace nad odrestaurowaniem gmachu Reichstagu w Berlinie są w pełnym toku. Usunięto już 700 metrów sześciennych gruzu. W przyszłym tygodniu rozpocznie się pokrywanie kopuły dachem.

KONGRES RÓŻDŻKARZY.

W Paryżu otwarto kongres różdżkarzy pod nazwą oficjalną kongresu radjestezji. Radjostezja tj. umiejętność odnajdywania źródeł wody, pokładów rudy, minerałów, żył ropy naftowej etc. przy pomocy „różdżki czarodziejskiej". Na kongres paryski przybyło sporo delegatów z różnych krajów. Spodziewano się nawet przybycia znanego „różdżkarza" b. min. Chéron, ale nadaremno. W programie oficjalnym zaznaczono, iż honorowym przewodniczącym kongresu jest prof. Branly. Reporterzy paryscy zwrócili się do znakomitego uczonego z zapytaniem, co myśli o radjo-stezji. Branly odpowiedział: „Chętniebym się podzielił z wami poglądem na radjostezję, gdybym... sam wiedział, co to takiego..."

MIGNON G. EBERHART.

Gdy minie zawieja...

(Te Mystery of Hunting's End.)

Przekład autoryzowany z angielskiego

88

Ona powiedziała coś mrukliwie między dwoma kęsami, jego odpowiedź usłyszałam wyraźnie.

— Złeście zrobili — mówił monotonnym głosem — żeście jej nie chcieli wpuścić do śpiżarni. Gdyby otworzyła śpiżarnię, toby pewnie do komórki nie zajrzała. Jeszcze wezmę fasoli.

A więc stąd pochodził ten apetyczny zapach, który mnie uderzył w nos, gdy otworzyłam drzwi! Spojrzałam uważnie na stół i zobaczyłam półmisek fasoli, zalanej dymiącym sosem pomidorowym. Aneta wytrzasnęła skądsiś ten plebejski produkt i zachowała go dla siebie i dla Brunkera. Zasadniczo nie lubię fasoli ze względu na ciężkie wspomnienia z roku 1918, ale w tej chwili poczułam w ustach ślinkę.

— Daj mi święty spokój! — odparła ostro Aneta, nalewając do szklanki czerwony płyn i odstawiając z hałasem wysoką butelkę. — Lepiej troszcz się o siebie. Może myślisz, że jestem ślepa. Wiem więcej, jak ci się zdaje.

Brunker podniósł szybko i opuścił bezrzęse powieki.

— Co wiecie? — zapytał prawie spokojnie. Wrzucił w usta furę fasoli z widelca i powtórzył niecierpliwie: — No, co wiecie?

Wyobrażałam sobie, że Aneta przymrużyła chytrze oczy i uśmiechnęła się szeroko.

— Więcej, niż ci się zdaje — i pochylając się ku zasłuchanemu towarzyszowi, dodała: — Naprzykład wiem, dlaczego zostałeś u nich na służbie. Dlaczego nie odszedłeś. O! ja to wiem!

Drzwi za memi plecami otworzyły się ponownie, tym razem ze skrzypnięciem i zobaczyłam obok siebie Paggi'ego. Brunker uniósł się na stołku, a kucharka obejrzała się na nas przez tłuste ramię.

Musieli pomyśleć, że weszłam razem z nim, bo żadne nie okazało zmieszania, czy przestrachu.

Paggi podszedł do stołu, pociągając nosem i patrząc łakomie na półmisek fasoli.

— Wiedziałem — rzekł z radością — że to zapach fasoli i sosu pomidorowego. — Brunker wstał, a on przysunął sobie krzesło i sięgnął jedną ręką po talerz, a drugą po widelec. Znalazł te przedmioty instynktownie naoślep, bo patrzył tylko na półmisek. — Sos pomidorowy — szepnął cicho. — Aneto, wiem, że macie gdzieś trochę czosnku. Tak? To doskonale. Usmażcie mi, kochana gosposiu! Na maśle! Posiekajcie, o tak. — Pokazał grubemi, lecz jednocześnie delikatnemi rękami. — Prędko, moje dziecko, bo umrę z głodu.

Aneta, tak samo wrażliwa na magnetyzm Paggi'ego, jak inne kobiety, wydobyła pęczek czosnku, posiekała zręcznie ostrym nożem, rzuciła na masło i za chwilę wlała wonną mieszaninę do sosu pomidorowego. Przysunęłam się do stołu. Potrawa wyglądała nadzwyczaj zachęcająco. Przysunęłam się jeszcze bliżej.

— Proszę pani — roześmiał się Paggi. — Proszę bardzo. — I już jadł z nieprawdopodobną szybkością, błyskając białemi zębami. Usiadłam naprost niego, między Anetą i Brunkerem i zabrałam się z apetytem do fasoli.

Musiała mnie ta fasola zahipnotyzować, bo takiej niesamowitej chwili nie przyżyłam przez cały czas pobytu w Hunting's End. Widzę jeszcze siebie, siedzącą przy kuchennym stole między podchmieloną kucharką i milczącym Brunkerem, pochłoniętym swoim talerzem. Widzę Paggi'ego wesołego, ożywionego, z oczami świecącemi jak dwie gwiazdy.

Światło latarni padało na mój biały ukrochmalony fartuch, na kota, zwiniętego w kłębek na podłodze i merdającego nerwowo ogonem, na czarne, błyszczące włosy Paggi'ego, na szklankę Anety, na twarz Brunkera, napiętnowaną nieruchomemi, bezrzęsemi oczami o wielkich, ciemnych źrenicach i na drzwi do komórki.

Dopiero gdy zjadłam swoją porcję i, stwierdziwszy z żalem, że półmisek jest pusty, wyprostowałam się na krześle, uprzytomniła mi się cała dziwaczność i niewłaściwość sytuacji. Jednocześnie przypomniałam sobie nagle słowa O'Leary'ego: „Teraz nikt nie ma alibi".

Nikt. Więc ani Paggi, ani Brunker, ani Aneta. Ani nawet Łucja. Ach; prosiła o wodę sodową.

Paggi odetchnął z zadowoleniem. Aneta uśmiechnęła się do niego i dolała sobie wina. Brunker wstał i zaczął sprzątać ze stołu.

— Helena zabiłaby mnie, gdyby się o tem dowiedziała. — rzekł Paggi. Uśmiechnął się do mnie,

D. c. n.



ŚWIĘTO NARCYZÓW W MONTREUX.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

BYSTRA k. BIAŁEJ
Pensjonat „Batorówka", pokoje duże, słoneczne, elektryczność, balkony leżalnia, z całodziennem utrzymaniem 5 zł. dziennie. 4029

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne. 3189

ZAKŁAD PRZYRODOLECZNICZY d-ra Żuka Skarszewskiego Przyszowa Limanowa djeta jarska, surówkowa 7—10 zł. 3599

MORSZYN
pierwszorzędny solidny pensjonat „Halka" Pokoje z utrzymaniem lub bez. Zakład blisko Ceny niskie. 3866

GRUNWALD
pensjonat w Zakopanem. ul. Sienkiewicza, róg Nowotarskiej pod nowym zarządem wzorowo urządzony. Ceny taryfowe. 4148

ZAKOPANE
„Helena", Jagiellońska, przyjmuje wycieczki szkolne i turystyczne. Nocleg od 60 gr. Także poleca pokoje z utrzymaniem lub bez. Kuchnia b. dobra. Ceny niskie. 3926

K A R W I A
nad pełnem morzem. Pensjonat „Iwa otwarty od 1 czerwca. Pokoje z całodziennem utrzymaniem od 5 zł. Dancing. — Załączyć znaczki na odpowiedź. 4119

KRYNICA
Pensjonat dr. Łazarskiego. Trzytygodniowy pobyt z kąpielami mineralnemi 250 zł. — urzędnicy zł. 230. Żądać prospektów. 3925

RABKA.
Tylko 6 zł. kosztuje pokój i b. dobrze utrzymanie w pensjonacie „Jutrzenka". — Zgłoszenia tylko chrześcijan przyjmuje zarząd pensjonatu, ul. Poniatowskiego. 3966

RABKA - ZDRÓJ
chrześcijański Pensjonat „Limba" tuż las blisko rzeka. Pokoje słoneczne. Kuchnia warszawska. Pierwszy sezon. 3971

PENSJONAT „ŁOMNICZANKA" w Łomnicy Przystanek Łomnica - Zdrój (koło Piwnicznej), okolica górska, lesista, kąpiele mineralne. Poleca P. T. letnikom pokoje słoneczne wraz z utrzymaniem po cenach przystępnych, od 1-go czerwca. Zgłoszenia przyjmuje: Tryszczyłowa — Nowy Sącz, Kunegundy 32. 4030

BYSTRA k. BIAŁEJ
Willa „Alma" wszelkie wygody — pokoje z utrzymaniem lub bez. 4137

CZORSZTYN
Pensjonat „Janeczka" przyjmuje tanio. Janina Dziewolska-Krościenko nad Dunajcem. 4097

MUSZYNA
Pensjonat „Hanka" — wśród ogrodów. Słoneczne pokoje balkonowe. Kuchnia wyborowa. Poprad. Obszerna plaża. Tanio. 4130

„WILLA HELA"
w Kobielowie pod Pilskiem poczta Jeleśnia, poleca pokoje z utrzymaniem. Kuchnia warszawska, ceny niskie. 3800

LOKALE

MIESZKANIA
czteropokojowe — dwupokojowe pokój z kuchnią i kawalerski, wszelkie wygody do wynajęcia Prosta Nr. 12. 4149

POSADY i PRACE

UBOCZNY ZAROBEK
100 — 200 zł. miesięcznie znajdą osoby mające szerokie koła znajomości bez uszczerbku pracy zawodowej Gozakred — Lwów — Wałowa 11. 4022

POTRZEBNY
zdolny pomocnik damsko - męski od zaraz „Czesław" — Będzin. 4140

ZGUBIONE DOKUMENTY
3 grosze za 1 wyraz

ZIELIŃSKI
Wiesław unieważnia zgubioną legitymację szkolną wydaną przez Gimnazjum Staszica w Sosnowcu. 4165

ROZNE

LECZNICA
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 4132

M Y D Ł O „KREM LEŚNY"
usuwa piegi, opaleniznę, plamy wątrobiane, wągry, liszaje, wybiela i wygładza cerę. Do nabycia w Składzie Aptecznym „UNITAS" Sosnowiec, Piłsudskiego 24 (za tunelem). 4167

JĄKANIE
oraz inne zboczenia mowy radykalnie usuwa T. Konwisz, Będzin Grobla 4. Wiadomość: w sklepie Dziedzica, niezamożnym ustępstwa. 4141

O A Z A
Sosnowiec — Sadowa Nr. 3. Codziennie koncert orkiestry w ogrodzie od godz. 19-ej. — Występy artystyczne od 21-ej. 4166

WYTWÓRNIA WYROBÓW ŻELAZNYCH — A. UNIERZYSKI
Wojkowice Komorne p. Grodziec k. Będzina skr. poczt. 35, telef. — Będzin Nr. 609. Taczki całe żelazne, lżejsze od drewnianych lecz b. silnej budowy, stale na składzie. 4070

DROBNE OGŁOSZENIA

LODOWNIE
gospodarskie, restauracyjne, masarskie, gablotki bufetowe i aparaty do wyszynku piwa, pierwszorzędnej jakości, kupuje się najkorzystniej wprost w fabryce REFLEX, Kraków, Sołtyka 19. 3337

BEZPŁATNEJ
porady kosmetycznej udzielam jak usunąć pod pełną gwarancją plamy, wągry, krosty, kaszkę podskórną, liszaje suche, piegi, — zmarszczki. Osobiście przyjmuje codziennie 15 — 17 i listownie. Wytwórnia Kosmetyczna „Orlidal", Poznań ul. Kraszewskiego 14 3525

SZKOŁA HANDLOWA
męska średnia, zawodowa, w Sosnowcu — Targowa 12, przyjmuje zapisy do klasy I ze świadectwem 7 oddziałów szkoły powszechnej lub 3 klas gimnazjum. 3990

Tartak
w Sosnowcu, Dziewicza 18, tel. 1-15 poleca drzewo budowlane i stolarskie. 3748

KUPNO i SPRZEDAŻ

JEST DO SPRZEDANIA w pow. Chodzieskim (woj. Poznańskie), gospodarstwo 52-morgowe, ziemia częściowo drenowana, średnia i dobra, w tem 4 morgi łąki, zabudowania w dobrym stanie, 7 sztuk bydła, 2 konie, świnie, drób, martwy inwentarz kompletny, rola dobrze obsiana i dobry sad. Bliższych informacyj udzieli za nadesłaniem znaczka pocztowego na odpowiedź Dyrekcja Okręgu Poznańskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu, ul. Fredry 7. (ZAP). 4144

Z POWODU.
wyjazdu — sprzedam restaurację w dobrym punkcie. Wiadomość. Administracja — Sosnowiec. 4147

PROGRAM RADJOWY

RADJO DZIECIOM I MŁODZIEŻY.

Dnia 15 bm. w dzień Bożego Ciała o godz 16.00 program dla dzieci przyniesie młodocianym słuchaczom słuchowisko okolicznościowe pt. „Komik Zwierzyniecki". Wiadomo bowiem, że dzień Bożego Ciała jest datą historyczną dla grodu Wawelskiego, nawiedzonego ongiś przez najazd tatarski i cudownie uratowanego. Słuchowisko napisane przez p. Annę Świerczyńską mada Kraków. W drugiej części programu zagadki i szarady, jako rozwiązanie ostatniego w tym sezonie radjowym konkursu — podyktuje p. Henryk Ładosz.

ŚRODA 14 CZERWCA.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 — Gimnastyka poranna. 7.15 — Wiadomości meteorologiczne i sportowe. 7.20 — Muzyka. 7.45 — Audycja wesoła. 7.52 — Komunikat Związku pań domu. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.05 — Muzyka. 12.35 — Muzyka. 14.55 — Muzyka. 15.05 Komunikat gospodarczy i urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach 15.15 — Muzyka. 15.25 — Komunikat gospodarczy. 15.35 — Muzyka. 16.00 — Muzyka z Ciechocinka. 17.00 — Pogadanka. 17.15 — Koncert orkiestry mandolinistów „Moniuszko" z Wełnowca pod dyr. p. Kazimierza Bończy-Tomaszewskiego. 18.15 — „Sport w starożytności" (z cyklu „Sport i wychowanie fizyczne") wygł. dr. Stanisław Lankowski. 18.35 — Muzyka. 19.10 — Djalog pióra dra Antoniego Wieczorka pt. „Fotografja". 19.25 — Rozmaitości. 19.40 — Kwadrans literacki: „Wyrok zająca" — fragment z powieści Adolfa Dygasińskiego pt. „Zając". 20.00 — Muzyka lekka. 21.25 — Koncert muzyki polskiej. 22.00 — Muzyka polska. 22.25 — Wiadomości sportowe. 22.35 — Wiadomości meteorologiczne. 22.45 — Muzyka taneczna. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

ŻYCIE JEST DROGIE...

Samobójca oglądając przygotowany sznur: — Dwadzieścia groszy za hak, dwa złote za kawałek sznura!... Naprawdę życie jest strasznie drogie!

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI